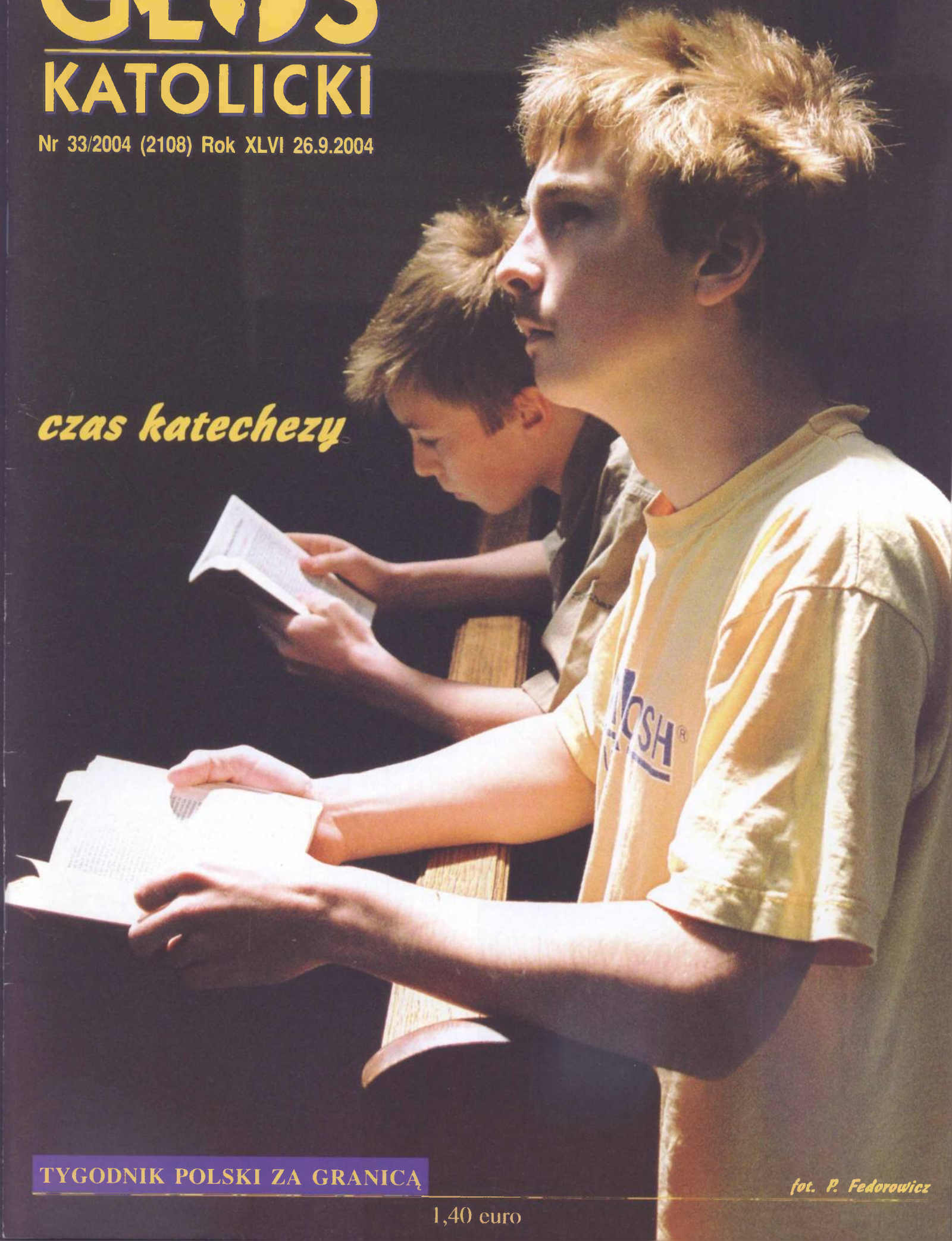


GŁOS KATOLICKI

Nr 33/2004 (2108) Rok XLVI 26.9.2004

czas katechezy



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. P. Fedorowicz

1,40 euro

Barbara Stettner-Stefańska

Plakaty na mieście już kilka miesięcy wcześniej informowały o jego adresie i dacie otwarcia: budynek starej elektrowni tramwajowej na Woli, Przykopowa 28.

W przeddzień 60. rocznicy wybuchu Powstania już od rana do Parku Wolności przy muzeum podążały tłumy, przede wszystkim byli Powstańcy, ci, którzy jeszcze zdążyli na tę uroczystość. Przyjechali z całego świata, często o kulach, na wózkach. Podkreślali, że dla większości z nich to ostatnia okrągła rocznica pamiętnego sierpnia 1944 r.



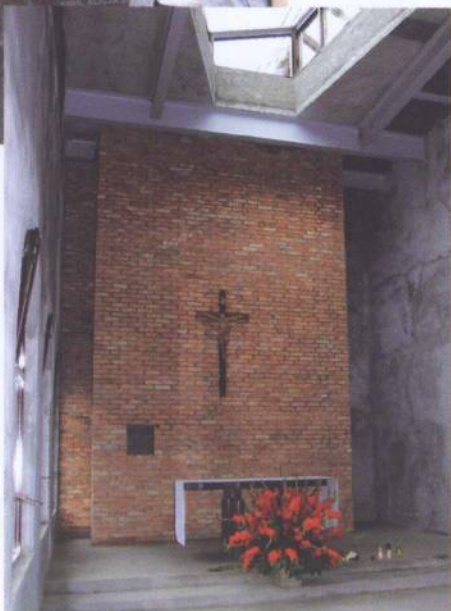
Na to muzeum czekały 3 pokolenia. Powstało z poczucia obowiązku wobec tych, którzy w 1944 nie wahali się poświęcić swego życia i młodości dla Ojczyzny. Jako hołd dla bohaterów, zadośćuczynienie za lata peerełowskich represji, szykan i milczenia. Po uroczystej Mszy św. odprawionej przez ks. prymasa Józefa Glempa prezydent Warszawy Lech Kaczyński odsonił dzwon z podobizną dowódcy Powstania - gen. Antoniego Chruściela ps. „Monter”. Dźwięk dzwonu, który odgąd będzie bił w każdą kolejną rocznicę wybuchu Powstania oznajmił, że muzeum wreszcie jest otwarte.

Warszawa - miasto bohater - zasłużyła na taką placówkę. Wyjątkowość tego miejsca polega m.in. na tym, że tysiące polskich rodzin ma do niego stosunek osobisty, będzie tu przychodzić, by odnaleźć własną historię, ślady bliskich. Jak ja, gdy



ze wzruszeniem i satysfakcją odczytywałam nazwisko mego ojca wyryte na muzealnym Murze Pamięci (na zdjęciu córka Autorki, Anna). A

tuż obok nazwisko i pseudonim jego kapelana, ks. Józefa Stanka z tego samego Zgrupowania AK „Kryśka” na Czerniakowie. Ten ofiarny i bohaterski kapłan, zamordowany bestialsko przez żołnierzy SS 23 września 1944 r., a 13 czerwca 1999 r. wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II, patronuje teraz kaplicy w Muzeum.



Ewa Ziolkowska

Kulminacyjnym punktem wyjątkowo uroczystych obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego było otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego. Po kilkudziesięciu latach starań i oczekiwań, 31 lipca 2004 r. spełniło się marzenie powstańców i tysięcy warszawiaków.



Idea upamiętnienia sierpniowego zrywu z 1944 r. zrodziła się tuż po zakończeniu wojny. I tak w 1946 r. powstał pomysł, by z gruzów Warszawy usypać nad Wisłą kopiec i umieścić w nim salę muzealną. Jednak ta koncepcja, jak i wiele innych w PRL, z przyczyn ideologicznych nie mogła zostać urzeczywistniona. Kilkadziesiąt lat później, po utworzeniu NSZZ „Solidarność”, 1 lipca 1981 r. zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, który rozpoczął działania zmierzające do utworzenia muzeum i zapoczątkował publiczną zbiórkę pamiątek. Jego prace przerwał stan wojenny. W 1983 r. komisarz prezydent Warszawy gen. Mieczysław Dębicki powołał przy Muzeum Historycznym m.st. Warszawy oddział nazwany „Muzeum Powstania Warszawskiego”, w którym zaczęto gromadzić zbiory dla przyszłego muzeum. Przez kilkanaście lat zebrano ponad 20 tysięcy eksponatów. W 1986 r. rozpisano konkurs na projekt architektoniczny muzeum, które miało się mieścić w dawnym gmachu Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej, gdzie była ostatnia powstańcza reduta broniąca Starówki.

Po 1989 r., kiedy ustały już przeszkody natury politycznej, w 50. rocznicę wybuchu Powstania został na Bielańskiej wmurowany kamień węgielny. Jednak utworzenie w tym miejscu muzeum okazało się niemożliwe ze względów formalno-prawnych. Przez kolejne lata wysunięto kilka innych propozycji lokalizacji. Jednak dopiero w lipcu 2003 r. prezydent Warszawy Lech Kaczyński podjął decyzję, by Muzeum Powstania Warszawskiego usytuować w dawnej elektrowni tramwajowej u zbiegu ulic Przykopowej i Grzybowskiej na Woli. Lokalizacja była konsultowana ze środowiskami kombatanckimi.

Zdecydowano, że Muzeum ma być gotowe w ciągu roku, na 60. rocznicę wybuchu Powstania. Mianowano pełnomocnika prezydenta ds. budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, którym został Jan Ołdakowski. W przeddzień 59. rocznicy wybuchu sierpniowego zrywu, prezydent Warszawy powołał Radę Honorową, w skład której weszło 57 osób: kombatanatów, duchownych, wybitnych osobistości świata nauki i kultury, a także liczącą 12 historyków, muzealników i pedagogów Radę Programową przyszłego Muzeum.

Jeszcze w sierpniu 2003 r. Urząd m.st. Warszawy rozpiął konkurs na opracowanie koncepcji adaptacji budynku i zagospodarowania przestrzennego terenu. Zgłoszono 13 projektów.

Ciąg dalszy na str. 8



telegram o potrzebie religii

26 września 2004 r.

Wszystko co nowe budzi w człowieku nadzieję, przynosi radość, ale stawia i wobec pewnej niewiadomej. Można więc zapytać - bo warto - jaki będzie ten nowy rok szkolny? Kto jednak udzieli nam odpowiedzi na to pytanie? Tu warto przypomnieć słowa św. Benedykta *ORA ET LABORA* - modlitwa i praca - to wystarczająco prosta zasada, aby ją wszyscy pojęli, poczynsz od najmłodszych aż do najstarszych uczniów. A gdy chodzi o wszystkich katechetów to życzę im anielskiej cierpliwości. Niech pamiętają, że w tej szkole wychowało się wielu świętych i błogosławionych, odczytując świadectwo życia tych, którzy głosili Boga całym sobą.

(x.T.D.)

polemiki

PRZEPYCHANKI PRZED BOJEM OSTATNIM

Stanisław Michalkiewicz

Powoli cichną pełne oburzenia i hipokryzji komentarze do tragedii w Biesłanie, gdzie bliżej nie zidentyfikowani terroryści zabili kilkaset dzieci i osób dorosłych. Oburzenie jest jak najbardziej słuszne, a dodatkowo podszyte niepokojem, bo gdyby tak, nie daj Boże, u nas...?

Przecież bierzemy udział w wojnie w Iraku, a to, że terroryści na razie dłaczego nas oszczędzali, nie musi przecież trwać w nieskończoność. Mało kto wierzy, że polskie władze potrafiłyby sprostać takiej próbie, jak np. w Biesłanie, więc większość mediów wychodzi naprzeciw potrzebie zagłuszenia tego niepokoju, pryncypialnie krytykując rosyjskiego prezydenta Putina, że nie zgadza się na niepodległość Czeczenii, że spartaczył akcję w Biesłanie, no i w ogóle - że „musi odejść”. Tymczasem zatwardziały Putin ani myśli gdziekolwiek odchodzić, bo niby dłaczego, skoro solidaryzuje się z nim i prezydent Bush i premier Blair i prezydent Chirac i kanclerz Schroeder? Z tymi dwoma ostatnimi spotkał się przecież niedawno, taktownie tym razem nie w Jalcie, a w Soczi, a o czym tam się namawiali - tego właśnie nie wiemy, więc jakże się tu nie niepokoić i nie próbować rozładowywać sobie tej rozterki pohukiwaniem na Putina, skoro na Schroedera i Busha nie wolno? Ale te głosy powoli cichną; jeszcze tylko „Gazeta Wyborcza” trwa w pełnym natarciu, ale to rozumiałem w sytuacji, kiedy ten sam złowrogi Putin trzyma w turmie Włodzimierza Chodorkowskiego, a kilku innych żydowskich baronów finansowych zmusił do emigracji, gdzie nawet im nie wolno jęknąć.

Tymczasem w kraju, po wakacyjnej przerwie, znów ruszyły młyny sprawiedliwości, wprowadzie z wolna, ale z nieodpartą siłą. Sejmowa Komisja Śledcza, badająca przyczyny i legalność zatrzymania przez UOP przed dwoma laty ówczesnego prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego, ogłosiła zamiar przesłuchania w charakterze świadka prezydenta Kwaśniewskiego. Wcześniej zażądała udostępnienia księgi wejść i wyjść do Pałacu



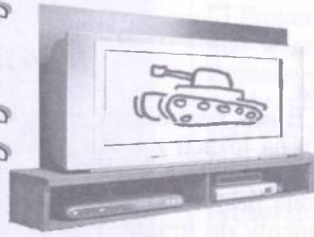
Namiestnikowskiego (fot.), w którym rezyduje prezydent. Szefowa Kancelarii Szymanek-Deresz najpierw z oburzeniem odrzuciła to żądanie, potem zgodziła się na udostępnienie posłom księgi do wglądu na miejscu, ale Komisji to za mało i teraz już

żąda jej wydania, by mogła dołączyć ją do dokumentów sprawy.

Ciąg dalszy na str. 9

z satyrycznej teki L.B.

- PODOBNO NA KREMLU ZASTANAWIAJĄ SIĘ, CZY BY POD PRETEKSTEM WYRÓWNYWANIA STRAT ZA NATAJZD Z 17 WRZEŚNIA 1939 NIE ODDAĆ POLSKIE CZECZENII...



(Rys. Leszek Biernacki)



ODSZKODOWANIA

Bogdan Usowicz

Odszkodowania dotyczące II wojny światowej budzą w Polsce sporo emocji politycznych. Nad Wisłą zaczyna przeważać polityka „kontrataku”. Chodzi o wysunięcie własnych postulatów materialnych pod adresem Niemców, które będą formą nacisku i zastopowania pojawiających się za Odrą żądań.

Ostatnio do tematu uchwały o reparacjach na rzecz Polski wrócił Sejm. Projekt uchwały zgłosił poseł Jerzy Czerwiński z Ruchu Narodowo-Katolickiego i wywołała ona w parlamencie prawdziwą burzę. Rząd i SLD sprzeciwiają się tego typu inicjatywom, obawiając się popsucia stosunków z Berlinem. Ostatecznie przegłosowano kompromisową formę uchwały, która mówi o „bezzasadności i bezprawności” roszczeń niemieckich, które powinny pozostać wewnętrzną sprawą RFN. Podobną formą „kontrataku” jest złożenie przez obywatelkę Polski pierwszego, symbolicznego wniosku przed sądem w Berlinie o odszkodowanie za „straty materialne związane z wojną”.

Do takich samych kroków należy zaliczyć też założenie organizacji o nazwie „Polskie Powiernictwo”. Ma ono być odpowiedzią na działalność „Pruskiego Powiernictwa”. Założycielką jest posłanka Dorota Arciszewska-Mielewczyk ze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i Stowarzyszenie Wyszczepionych Gdynian. Stowarzyszenie ma wspierać osoby pokrzywdzone w czasie wojny. Do tego typu działań trzeba też dorzucić inicjatywy np. kil-

Ruiny Warszawy 1944 r.



ku miast, które postanowiły oszacować swoje straty wojenne. Tymczasem w Niemczech „Powiernictwo Pruskie” nie zrezygnuje ze składania w sądach niemieckich, polskich, amerykańskich i przed trybunałami międzynarodowymi swoich pozwów odszkodowawczych. Zapowiada się „prawna wojna”. Warto jednak odnotować zmianę stanowiska Eriki Steinbach ze Związku Wypędzonych, która zmieniła front i stwierdziła, że sprawa odszkodowań powinna być wewnętrzną sprawą Niemiec.

Dokończenie na str. 10



LITURGIA SŁOWA

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Amosa

To mówi Pan wszechmogący: Biada beztroskim na Syjonie i dufnym na górze Samarii. Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegają się na dywanach; jedzą jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Fałszywie śpiewają przy dźwiękach harfy i jak Dawid obmyślają sobie instrumenty do grania. Piją czaszami wino i najlepszym olejkim się namaszczać, a nic się nie martwią upadkiem domu Józefa. Dlatego teraz ich poprowadzę na czele wygnańców, a zniknie krzykliwe grono hulaków.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tm 6,11-16

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza Ty, o człowiecze Boży, podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa, Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Pilata, ażebyś zachował przykazanie nieskalane bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je we właściwym czasie błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista. Amen.

EWANGELIA

Łk 16,19-31

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: «Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poslij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu». Lecz Abraham odrzekł: «Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać». Tamten rzekł: «Proszę cię więc, ojcze, poslij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech i ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki». Lecz Abraham odparł: «Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają». Tamten odrzekł: «Nie, ojcze Abrahamie, lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą». Odpowiedział mu: «Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą».



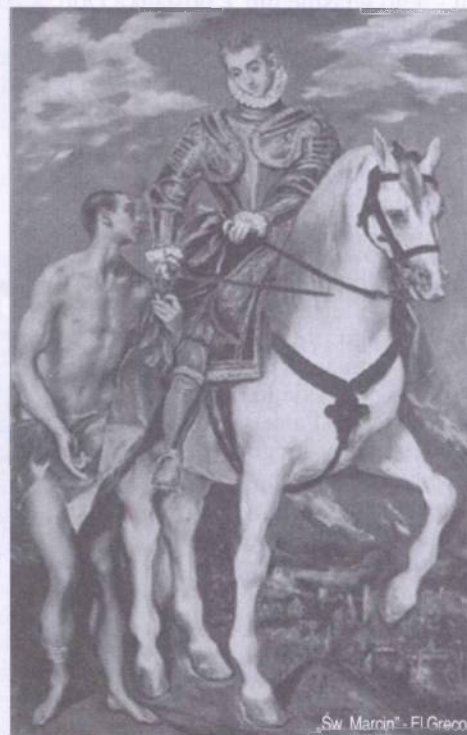
W jednym z numerów „Przewodnik Katolicki” umieścił artykuł z cyklu „Spotkania w drodze”.

Były to wypowiedzi młodych ludzi, którzy uwikłali się w różnego rodzaju nałogi, ale dzięki chrześcijańskiemu podejściu odnaleźli swoje miejsce w życiu. Szczególnie głęboka jest treść wypowiedzi młodego narkomana:

Ja dzielę ludzi na trzy kategorie: do pierwszej zaliczam tych, którzy obrzucali mnie wyzwiskami, przekleństwami, ludzie ci budzą we mnie nienawiść. Do drugiej kategorii zaliczam tych, którzy traktowali mnie jak powietrze, byli obojętni nawet wtedy, gdy błagałem ich o pomoc. Mam do nich ogromny żal. Człowiek nigdy nie przestaje być człowiekiem i nie wolno odmawiać mu ludzkiego spojrzenia, odrobiny życzliwości. I wreszcie do trzeciej kategorii zaliczam tych wszystkich, którzy usiłowali mi pomóc, którzy nie żałowali dla mnie czasu i traktowali mnie jak człowieka. Oni dali mi smak dobra. Dzięki nim wróciłem do wiary w człowieka.

Ta głęboka i przejmująca wypowiedź młodego człowieka przypomina Chrystusową przypowieść o bogaczu i Łazarzu z dzisiejszej Ewangelii. Łazarz był biednym żebrakiem i potrzebował pomocy. Bogacz mógł pomóc Łazarzowi i to wcale by nie uszczupliło jego bogactwa. Potrze-

by Łazarza były tak małe, że wystarczyłoby jedno słowo bogacza do sług, aby mu pomogli. Niestety bogacz nigdy nie



zdołał się na to, aby pomóc Łazarzowi. Grzech, który popełnił bogacz, powtarza się nieustannie. Także dziś jest wielu ta-

kich ludzi, którzy grzeszą obojętnością wobec biednych, smutnych, chorych, potrzebujących. Warto zatem w świetle dzisiejszej Ewangelii zapytać samych siebie: czy nie traktujemy czasami innych ludzi tak, jak bogacz traktował biednego Łazarza? Czy nie chorujemy na tę chorobę, której na imię „znieczulica”, „obojętność”?

U bogi Łazarz przyjmuje w dzisiejszym świecie różne postacie: biednych, chorych, głodnych, bezdomnych, alkoholików, narkomanów... On stoi i puka do naszych drzwi, prosząc o zrozumienie, pomoc i życzliwość.

Ktoś powiedział takie ciekawe zdanie, że nikt nie jest tak biedny, żeby nie mógł pomóc drugiemu człowiekowi. Jesteśmy bogaci, nawet nie wyobrażamy sobie jak bardzo. Może nie obfitujemy w bogactwa materialne, ale mamy serca, usta, dłonie. Potrzebującym ludziom możemy okazywać: miłość, zrozumienie, współczucie. Możemy wyciągnąć do nich nasze dłonie, ofiarując im naszą pomoc. Dobrymi i kochanymi słowami, wypowiedzianymi przez nasze usta, możemy dodawać im otuchy, podnosić na duchu, leczyć ich duchowe rany.

Módlmy się o to, abyśmy byli dobrzy jak chleb, z którego każdy może sobie ukroić tyle, ile mu potrzeba.

Ks. Grzegorz Herman

CZAS NA KATECHEZĘ

Ks. Tadeusz Domżał

Wrócili w różnym nastroju: uczniowie do szkół, studenci na uczelnie, dorośli do pracy. W czasie wakacji i urlopów jednym pogoda sprzyjała i są zadowoleni, inni mają mieszane uczucia i wspomnienia. Niezależnie od tego rozpoczął się nowy rok nauki i katechezy.

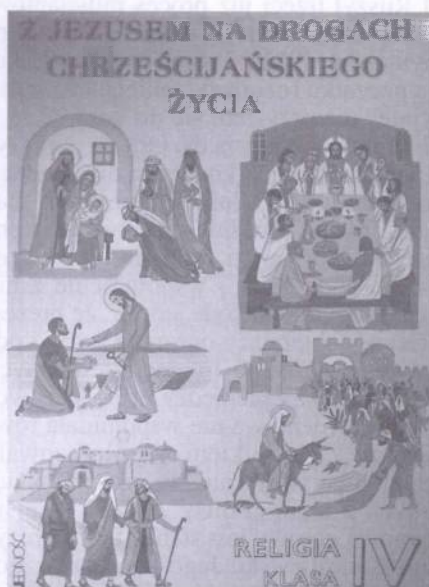
W roku 1990 katecheza powróciła do polskich szkół. Zmieniło się wówczas oblicze polskiego nauczania religii. Skromne salki katechetyczne w wielu parafiach opustoszały. Zorganizowane po roku 1980 szkoły katechetyczne przy parafiach zamieniły się w szkoły podstawowe i licea katolickie, a czasem w żłobki i przedszkola. Przeciwnicy powrotu katechezy do szkoły mieli niektórym osobom za złe, że pojawiły się problemy lokalowe w szkołach. Wprowadzenie najpierw jednej, a potem dwóch godzin katechezy w szkole też nie odbyło się bez komentarzy. Po 13 latach widać jak wielkie zmiany zaszły w dziedzinie nauczania religii.

Jak w każdej sytuacji przejściowej, tak i wtedy, były pytania, a nie było odpowiedzi. Były roszczenia, niejasności, a nie było przepisów. Wszystko musiało się wykryształizować. Problemów było wiele, a pośród nich wliczanie oceny z katechezy do średniej z not ucznia. W tym zakresie, w zależności od nastawienia grona pedagogicznego, przyjmowano pewne sugestie. Były jednak i antagonizmy. Po czasie wszystko powróciło do normalności. Na pytanie, jakie są obecnie przepisy normalizujące zasady nauki religii w szkole możemy odpowiedzieć sobie nie tylko na podstawie publikacji prasowych, ale i internetowych. Zainteresowanym tematyką katechezy w szkole polecam stronę <http://www.katechezawszkole.republika.pl/>.

Książka i katechezy odbyli szkolenia BHP, niektórzy uzupełnili swoje studia czy też przygotowanie pedagogiczne. Wydane zostały w poszczególnych diecezjach podręczniki do nauki religii, dostosowane do ogólnokrajowego programu katechezy. Tak dzieje się w Polsce.

W Francji jest inaczej. Polonijne dzieci uczestniczą w katechezach, prowadzonych przy polskich parafiach. Z roku na rok przybywa ich. Przed kilkanaście laty - stosownie do potrzeb i możliwości językowych - wydane zostały specjalne podręczniki do nauki katechezy z myślą o polskich dzieciach. W Paryżu i okręgu paryskim katecheza jest wpisana w całonocny plan szkolny. Oprócz katechez, prowadzone są zajęcia z języka polskiego i historii. Dodatkowe zajęcia pozalekcyjne służące integracji dzieci i młodzieży są jednak trudne do zrealizowania zarówno ze względów lokalowych, jak i z powodu dalekich dojazdów. W środy lub w soboty polskie dzieci idą do szkoły. W tych dniach ich francuscy rówieśnicy mają czas wolny. One spędzają ten czas na nauce.

W katechezach prowadzonych przez sro-



dowiska polonijne uczestniczą dzieci, które wykazują bardzo zróżnicowany poziom znajomości języka polskiego. Dlatego w podręcznikach opracowanych pod redakcją ks. dr Tadeusza Śmiecha na pierwsze cztery lata katechezy, uwzględniono ten problem. Dostępna jest wersja polska całego programu katechetycznego, a dla dzieci wykazujących słabszą znajomość języka polskiego została opracowana wersja polsko-francuska. Dodatkową pomocą w tym programie nauczania jest specjalny podręcznik dla rodziców w języku polskim. Nie małą przysługę oddają tu także pieśni i piosenki religijne w języku polskim i francuskim, nagrane na CD. Całość uzupełniają specjalne zeszyty dla uczniów (dotychczas przygotowane do dwóch pierwszych klas).

Obecnie - zarówno w Polsce, jak i we Francji - z samej struktury programu wynikają nowe zadania dla katechetów, rodziców i samych dzieci. Katecheza ma przenikać całe życie człowieka, a nie tylko stanowić dodatek religijny z wiadomości na temat Boga i człowieka. Nie wystarczy więc obecnie tylko słowo nauczyciela-katechety.

Na drodze życia chrześcijańskiego potrzeba świadków wiary a tu pierwszymi zawsze są i pozostaną rodzice. Słusznym zatem wydaje się przygotowanie specjalnych „podręczników” dla rodziców, które zawierają nie tylko treści poszczególnych katechez, ale i pedagogiczne sposoby podejścia do nich zależnie do wieku dziecka. A zatem: czas na katechezę! Kolejny rok nauki stawia nam jednak pytanie: czy rodzice znajdą ten czas dla swoich dzieci, by poszukać z nimi światła, które zmienia oblicze życia niosąc pokój, sens i radość.

Katecheza - jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego - to całość wysiłków podejmowanych przez Kościół w celu formacji uczniów i w ciągłej trosce o utwierdzenie w wierze chrześcijańskiej. Obejmuje ona wychowanie w duchu wiary dzieci, młodzieży i dorosłych. Polega na wyjaśnieniu nauki chrześcijańskiej w sposób systematyczny, aby prowadzić wierzących drogą życia chrześcijańskiego (por. KKK 3- 13).



życie Kościoła

☐ Prokurator Okręgowy w Kaliszu utrzymał w mocy postanowienie Prokuratury Rejonowej w Ostrzeszowie, która w kwietniu br. umorzyła po raz trzeci śledztwo w sprawie publicznego znieważenia przez min. Marka Siwca Jana Pawła II w 1997 r. i o obrazę uczuć religijnych. W ocenie Prokuratury Okręgowej podległa jej jednostka w Ostrzeszowie zasadnie uznała, że w czynach Marka Siwca brak jest znamion czynu zabronionego. Postanowienie o umorzeniu jest prawomocne. Pokrzywdzeni, którzy złożyli zażalenia mogą teraz wnieść akt oskarżenia bezpośrednio do sądu.

☐ 13 września premier Marek Belka spotkał się z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski abp. Józefem Michalikiem. Rozmowa przeprowadzona w Kancelarii Rady Ministrów w Warszawie dotyczyła m.in.: szybkiego wznowienia prac Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, konieczności stworzenia „ponadpartyjnej solidarności” na rzecz dobra wspólnego i przeciwstawienia się postawom ekstremalnym w życiu polityczno-społecznym. W spotkaniu uczestniczył również sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera oraz szef kancelarii premiera min. Sławomir Cytrycki, który ze strony rządowej jest współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

☐ W związku z tragiczną śmiercią patriarchy prawosławnego Aleksandrii i całej Afryki Piotra VII, Jan Paweł II wystosował telegram kondolencyjny do tamtejszego Świętego Synodu, w którym wspomina prowadzoną ze zmarłym „braterską korespondencję”, duchową bliskość oraz jego udział w dniu modlitwy o pokój w Asyżu w styczniu 2002 roku. Jan Paweł II podkreślił wkład Piotra VII w dialog z Kościołem katolickim i w ruch ekumeniczny i modlił się za spójność jego duszy, a także w intencji patriarchatu Aleksandrii. Prawosławny patriarcha Aleksandrii i całej Afryki Piotr VII zginął 11 września w katastrofie śmigłowca w Morzu Egejskim. Miał 55 lat. Leciał z Aten na odległą o prawie 640 km w kierunku północno-wschodnim Świętą Górę Atos - najsłynniejsze miejsce światowego prawosławia, położone na Półwyspie Chalcydyckim. Oprócz patriarchy zginęło 16 osób, w tym 4 członków załogi.

☐ O opiekę Maryi „nad ludzkością w godzinie naznaczonej wstrząsającymi wybuchami przemocy” prosił Jan Paweł II w swej podrzymskiej rezydencji w Castel Gandolfo 12 września br. W rozważaniach przed modlitwą Anioł Pański Papież prosił Matkę Bożą, by czuwała szczególnie nad młodym pokoleniem, „pragnącym budować przyszłość nadziei dla wszystkich”.



z kraju

□ Wizytę w Warszawie złożył tymczasowy prezydent Iraku Ghazi al-Jawer. Rozmowy dotyczyły m.in. polskiej obecności wojskowej i gospodarczej w Bagdadzie.

□ Do Polski przyjechał także ożywiać kontakty gospodarcze wiceprezydent RPA Jakub Zuma. Spotkał się on m.in. z premierem i prezydentem.

□ Sejm odrzucił niewielką ilością głosów pomysł SLD objęcia uprawnieniami kombatanckimi b. funkcjonariuszy aparatu władzy z lat stalinowskich tzw. „utrwalaczy”. Przeciw projektowi głosowało 209 posłów, za - 203.

□ Sejm przyjął uchwałę dotyczącą niemieckich roszczeń majątkowych wobec Polski. Parlament jednogłośnie stwierdził, że trzeba uznać „bezzasadność i bezprawność” takich żądań, które mogą być co najwyżej sprawą wewnętrznieniecką.

□ W Warszawie odbył się kongres Ligi Polskich Rodzin. Jego uczestnicy przyjęli założenia programowe, które mówią m.in. o powstaniu Prokuratury Generalnej, która rozliczy prywatyzację, walce z korupcją, ograniczeniu biurokracji, obniżce podatków i polityce prorodzinnej państwa. LPR odrzuca ratyfikację unijnej konstytucji. Hasłem Kongresu było: „Polska zasługuje na więcej!”.

□ Aktywność przejawia też Platforma Obywatelska, która promuje hasło „4 razy Tak!”. Chodzi o poparcie dla okręgów jednomandatowych, likwidację Senatu, zmniejszenie liczby posłów o połowę i zniesienie immunitetów.

□ Inny pomysł na zdobycie popularności ma PSL, które obiecuje zdobycie miliona podpisów pod apelem o wycofanie polskich żołnierzy z Iraku.

□ Nie udało się natomiast inicjatywa „Samobrony”, która zgłosiła w Sejmie projekt karania nierzetelnych dziennikarzy. Projekt uznano za bubel prawny i opowiedziały się przeciw niemu prawie wszystkie partie. Posłów „Samobrony” zdenerwowały nierzetelne przekazy na swój temat i praktyka niezamieszczania sprostowań, szczególnie przez prasę bulwarową.

□ Nowym wiceministrem edukacji narodowej mianowano Annę Radziwiłł, która pełniła już stanowisko ministerialne w czasach rządów koalicji AWS-UW. Radziwiłł jest politykiem Unii Wolności.

□ Z udziałem prezydenta i premiera odbyło się w Krynicy XIV już Forum Gospodarcze. Jak zwykle dopisali biznesmeni ze Wschodu. Nowością był udział przemysłowców z krajów arabskich.

□ W województwie śląskim i podkarpackim odbyły się wybory uzupełniające do Senatu. Przy niskiej frekwencji wybrano 4 nowych senatorów.

□ Wg CBOS wybory „wygrywa” PO - 25%, przed PiS - 15%, LPR - 13% i Samoobroną - po 10%. Za nimi lewica: SLD - 9%, SdPI - 7% i UP - 4%. PSL - 5%.

□ Ruszył trzeci już proces milicjantów, którzy strzelali do górników w kopalni „Wujek” w 1981 r. Proces trwa już 11 lat. Na początku rozprawy, milicjanci „tradycyjnie” nie przyznali się do winy.

□ Sejmowa komisja ds. Orlenu poruszyła temat dotacji z koncernu dla fundacji prezydentowej „Porozumienie bez barier”. Jolanta Kwaśniewska zwołała konferencję prasową i ogłosiła, że b. szef Orlenu - Kratiuk - współpracuje z nią charytatywnie. Szkoda jednak, że prezesi Orlenu, pobierający ogromne sumy i odpisy, nie zasilali fundacji z własnych środków, lecz z pieniędzy firmy państwowej. Prezydentowa nie wspomniała również, że z Kratiukiem współpracowała mniej „charytatywnie” w czasach związanych z aferą „Polisy”. Przed komisją sejmową gotowy jest stanąć także prezydent Kwaśniewski. Jego kancelaria zgodziła się udostępnić księgę „wejść i wyjść”.

□ Sejmowa komisja ds. służb specjalnych uważa, że szef WSI Dulaczewski i minister obrony Szmajdziński dopuścili się przestępstwa, dokonując „dzikiej lustracji” zastępcy szefa ABW Tranowskiego. Panowie wyręczyli IPN wyciągając odpowiednią „teczkę”, uniemożliwiającą Tarnowskiemu awans.

□ Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego bada dokumenty klubu Wicew Łódź. Podejrzewa się, że politycy SLD wyludzili na klub pieniądze od miejscowych biznesmenów.

□ A. Olechowski jest kandydatem na ambasadora RP w USA.

□ Trybunał Konstytucyjny uznał, że abonament za radio i telewizję jest podatkiem i jego wysokość musi ustalać Sejm, a nie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

□ 60% ankietowanych posłów uznało, że drogą przekupstwa można w parlamencie przepchnąć ustawę lub zmienić jakieś prawo. Brawa za samokrytykę.

□ Minister sprawiedliwości Sadowski, który podał się do dymisji, następnego dnia został powołany na prokuratora i objął nowym immunitetem. Powodem dymisji Sadowskiego była sprawa wypadku drogowego, w wyniku którego jego uczestniczka została inwalidką. Sadowskiego - sprawcę wypadku obejmował przez 9 lat immunitet sędziego.

□ „Caritas” Polska sfinansowała „wyprawki” szkolne dla 1000 dzieci z Biesłany w Osetii, gdzie doszło do zamachu terrorystycznego na szkołę.

□ Drożeje Internet. UE zmusiła Polskę do ujednolicenia stawki VAT na tę usługę. Do tej pory stosowano 7% zamiast ogólnej stawki 22%. W czasie negocjacji, Warszawa nie zgłosiła okresu przejściowego w tej dziedzinie i teraz zapłacą... użytkownicy.

□ Plac Centralny w Nowej Hucie będzie nosić imię Ronalda Reagana. Radni lewicy, usiłując nie dopuścić do tego, wysuwali kontrpropozycję nazwania imieniem amerykańskiego prezydenta Rynku Głównego w Krakowie.

Koniec nimbu Kwaśniewskich?

Jan Engelgard

Jednym z fenomenów polskiego życia publicznego jest utrzymujące się od lat wysokie poparcie społeczne dla prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.



Sejm, Senat, rząd, partie polityczne są na dnie sondaży, a Kwaśniewski, mimo odnotowanego ostatnio spadku, może wciąż liczyć na 60-70 proc. sympatii respondentów. Duży udział w takich a nie innych reakcjach społecznych ma małżonka prezydenta - Jolanta Kwaśniewska. To ona zrównoważyła nawet ewidentne wpadki męża, które powinny zakończyć się dla niego bardzo źle (np. słynny „wyskok” w Charkowie, kiedy prezydent, mówiąc kolokwialnie, nie wylewał za kołnierza). Kwaśniewska, której mit miłosiernej, dobrej, inteligentnej i bezinteresownej Lady D zbudowała publiczna telewizja i kolorowa prasa - czuła się tak pewnie, że parę miesięcy temu poważnie rozważała start w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Kiedy wszakże te same media, które do tej pory nosiły ją na rękach, rozpoczęły pisać „Lady D” nie tylko na kolanach - Kwaśniewska załamała się i szybko wycofała z planów politycznych. Sam pomysł jej kandydowania był kuriozalny, ale przy okazji okazało się, że pani Jolanta ma słabe nerwy.

Teraz sytuacja jest dla małżeństwa Kwaśniewskich jeszcze gorsza. Rozpoczynająca prace sejmowa komisja ds. Orlenu, największej firmy paliwowej w Polsce, jest zdeterminowana, by przesłuchać prezydenta na okoliczność jego udziału w pokrętnych machinacjach wokół niej oraz zbadać finanse Fundacji Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier”. Tym razem Kwaśniewski nie może uchylić się przed konfrontacją, tak jak to było w przypadku tzw. afery Rywina. Wówczas komisja także chciała go przesłuchać, ale jedyną odpowiedzią było szydercze stwierdzenie: - *Nie mam już nic do powiedzenia w tej sprawie. Co mam jeszcze zrobić? Zatańczyć i zaśpiewać na dywanie?* Układ polityczny w komisji ds. Rywina był taki, że sama komisja zrezygnowała z przesłuchania. Teraz jest zgoła inaczej - większość jest za, a Kwaśniewski nie ma już wymówki. Najprawdopodobniej w listopadzie dojdzie więc do historycznego wydarzenia - urzędująca głowa państwa stanie przed sejmową komisją śledczą jako świadek. Perspektywa ta, jak i wątpliwości, jakie pojawiły się w związku z działalnością

prowadzonej przez Kwaśniewską Fundację „Porozumienie bez barier” - wywołały nieskrywaną irytację prezydenckiej pary. *- Będę występował w obronie swojego własnego imienia i imienia mojej żony. Tym bardziej, że to, co jest wypowiadane pod adresem mojej małżonki oraz fundacji, to jest już po prostu draństwo. Innego słowa nawet nie ma* - oświadczył prezydent. Oburzenie udają też politycy SLD, choć w duchu część z nich zaciera ręce, bo mają z Kwaśniewskim swoje porachunki, ale „nie wypada” im otwarcie wystąpić przeciwko niemu razem np. z PiS czy LPR. Publicznie wniosek postawienia prezydenta przed komisją komentowany jest jako „gra polityczna”. Według wiceszefa komisji Andrzeja Aumillera (UP), komisyjnej prawnicy chodzi o to, aby „lewicę zniszczyć dokumentnie, zdeptać”. - *Lewica założyła na siebie worek pokutny i tylko się nawzajem krytykuje. I nagle prezydent wychodzi z inicjatywą odnowienia lewicy. Trzeba więc taką osobę zaatakować. I to mocno. A jak prezydenta, to przy okazji małżonkę. Okazja się znalazła, jest przecież komisja orlenowska* - tłumaczy polityk Unii Pracy.

Być może częściowo jest to gra polityczna (co jest chyba naturalne w systemie demokracji parlamentarnej), ale z drugiej strony mamy do czynienia z faktami, których ukryć się nie da. A te fakty, to udział prezydenta w zakulisowych ruchach wokół Orlenu, to ścisłe związki z Janem Kulczykiem, polskim multimilionerem, które - tak się jakoś dziwnie złożyło - ma udziały w Orleniu. Kiedy Roman Giertych z LPR postawił wniosek, by komisja miała wgląd w księgę „wejść i wyjść” z Pałacu Prezydenckiego - robiono wszystko, by do tego nie dopuścić. Co więcej - Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej otrzymywała pokaźne sumy od największych firm państwowych, takich jak Orlen, PZU czy Telekomunikacja Polska, a w radzie Fundacji zasiada Andrzej Kratiuk, były członek rady nadzorczej Orlenu. Czy to nie jest dostateczny powód do tego, by komisja zajęła się tą kwestią? - *To wszystko sprawia wrażenie jakiejś nagonki. Ktoś próbuje prezydentowi dorobić głowę* - uważa Tomasz Nałęcz (SdPi), szef sejmowej komisji badającej tzw. aferę Lwa Rywina. Jest on jednak niewiarygodny w swych opiniach, bo jest blisko związany z Kwaśniewskim.

Lewica, a przynajmniej jej duża część, jest zaniepokojona, bo w zbliżających się wyborach parlamentarnych nie tylko starci władzę, ale i nie będzie w stanie być silną opozycją. Lewica w Polsce jest w proszku - skłócony Sojusz Lewicy Demokratycznej, nowa partia Marka Borowskiego SDPi, pokrzykująca i radykalizująca się Unia Pracy. Żadna z trzech partii nie chce myśleć o wspólnej liście, a notowania są złe - SLD ma 7-9 proc., SDPi 5 proc., a UP tylko 3 proc. Jeśli tak dalej pójdzie, to reprezentacja lewicy w przyszłym Sejmie może być szczątkowa. W tej sytuacji wielu liczy na Kwaśniewskiego - on ma uratować lewicę. W świetle ostatnich wydarzeń może to być nadzieja płonna.



ze świata

□ Po zamachu terrorystycznym na szkołę w Biesłanie w Osetii Północnej zidentyfikowano 239 ofiar, w tym 117 dzieci. 168 ciał pozostaje niezidentyfikowanych. Wg pierwszych ustaleń, broń zamachowców pochodziła z Inguszetii. Czeczeni wypierają się udziału w ataku na szkołę. W Osetii doszło do zmiany na stanowisku premiera lokalnego rządu. Szef sztabu rosyjskiego oznajmił, że „Rosja uderzy w bazy terrorystów w każdym zakątku świata”. Warto odnotować, że często zapomina się, że choć Osetia leży w granicach administracyjnych Rosji, to jej mieszkańcy Rosjanami nie są.

□ Nadal trudna sytuacja panuje w Iraku. Zginęło tam już ponad 1000 żołnierzy amerykańskich. Z Iraku wycofali się Tajlandczycy. W koalicji wojskowej pozostaje nadal 15 państw. Terrorysty zaatakowali także polskich żołnierzy - saperów rozbijających ładunek wybuchowy. 3 Polaków poniosło śmierć. Liczba Polaków zabitych w Iraku wynosi już 17 osób.

□ Do zamieszek doszło w afgańskiej prowincji Herat, po zdymisjonowaniu dotychczasowego gubernatora. Zginęło 7 osób. Do walk z talibami doszło z kolei na pograniczu z Pakistanem.

□ „Marsz milczenia” odbył się w Rzymie. Był to protest przeciw porwaniu w Iraku dwóch kobiet - działaczek organizacji charytatywnej.

□ 17 października na Białorusi zostanie przeprowadzone referendum, które ma umożliwić sprawowanie władzy prezydenckiej Łukaszenko na trzecią kadencję. Opozycjoniści, którzy na wieść o zamiarach satrapy wzniesli okrzyki „hańba!”, zostali skazani na kary po 10 dni więzienia.

□ 78% Ukraińców uważa, że istnieje możliwość sfałszowania październikowych wyborów prezydenckich. W wyborach bierze udział 20 kandydatów, ale największe szanse mają uznawany za zwolennika reform były premier Juszczenko i obecny szef rządu, popierany przez Kuczmę - Janukowycz. Pierwszy otrzymuje w sondażach 34%, drugi 24%.

□ Na Ukrainie rządząca koalicja proprezydencka utraciła większość. Wystąpili z niej deputowani z partii agrarnej i Demokratycznej Inicjatywy. Oficjalnym powodem jest, uznana za „złodziejską”, prywatyzacja gospodarki przez premiera Janukowicza.

□ Białoruś odwiedził prezydent Iranu Chamtami. Wg Łukaszenki obydwie kraje będą „zacieśniać kontakty”. Iran jest bojkotowany przez opinię światową za swój program nuklearny. Białoruś jest jednym z głównych dostawców broni dla Teheranu.

□ Prezydent Rosji Putin i kanclerz Niemiec Schroeder ogłosili wspólną deklarację „zacieśniania współpracy” w zwalczaniu terroryzmu.

□ W USA przeciwnicy prezydenta Busha fałszowali dokumenty z okresu jego służby wojskowej, które miały go kompromitować przed wyborami. Rzecz wyszła na jaw, kiedy okazało się, że użyto nie istniejącej w tamtych czasach czcionki liter.

□ Socjalistyczny rząd Hiszpanii zamierza dodatkowo „rehabilitować i zadośćuczynić” walczącym po stronie „czerwonych” uczestnikom wojny domowej z 1936 roku.

□ Władze Sudanu odrzucają oskarżenia opinii międzynarodowej o ludobójstwo ludności murzyńskiej w prowincji Darfur, którego dokonują arabskie bojówki. Pomimo upływu ultimatum rząd w Chartumie nie przystąpił do rozbrojenia bojówek.

□ Powodzie w chińskiej prowincji Syczuan spowodowały śmierć 177 osób.

□ W katastrofie śmigłowca, który leciał z Aten na Górę Atos zginął prawosławny patriarcha Aleksandrii i Afryki - Piotr VII.

□ Po przyjęciu uchwały przez polski Sejm w sprawie niemieckich roszczeń, w RFN pojawiły się nieprzychylnie komentarze. Jeden z polityków SPD mówił o „powstrzymaniu narodowo-katolickiego fundamentalizmu”. Prasa niemiecka pisze z kolei o „polskiej prowokacji” i o tym, że „Polaków rozsądza pewność siebie”. Jest też „brak umiaru” i „afrońt dla Schroedera”.

□ Komunistyczna Korea Północna przeprowadziła na swoim terytorium tajemniczy wybuch. Zdaniem niektórych może tu chodzić o próbę nuklearną. Phenian oficjalnie stwierdził, że był to „projekt hydroenergetyczny”.

□ Ministrowie finansów państw UE ustalili, że właściwą odmianą liczby mnogiej dla „euro” jest „euros”. Chodzi m.in. o francuskie „euros”, które okazują się formą niepoprawną.

□ 25% ankietowanych Niemców chętnie widziałyby odbudowę „muru berlińskiego”. Niemcy z b. NRD uważają, że dostają za mało pomocy, ci z Zachodu, że pomoc jest za duża. Jeden z satyryków założył nawet partię polityczną, której celem jest odbudowanie muru.

□ Borys Jelcyn został patronem uniwersytetu w stolicy Kirgizji Biszkeku. Na stepach Kirgizji wszystko jest możliwe, nawet zbyt duża dawka kumysu...

□ W Niemczech sporo zamieszania wywołała książka b. agenta tamtejszego wywiadu BND, Juretzko, który opisuje w jaki sposób na początku lat 90. zdobywano „rosyjskie tajemnice”. Pod koszarami sowieckimi przed samochodami agentów ustawiły się kolejki żołnierzy rosyjskich, którzy wymieniali dokumenty (wartość ich oceniano na miejscu) na elektryczne czajniki, ekspresy do kawy i magnetowidy.

□ Cenzura poprawności politycznej sięgnęła absurdu. W Norwegii zmieniono grane na scenie dramaty Ibsena, w których główni bohaterowie muszą palić papierosy. W państwie tym obowiązuje zakaz palenia w miejscach pracy i nie dopuszczono żadnych wyjątków dla fabuły dramatu.

Ciąg dalszy ze str. 2

Jedyne takie muzeum

Wygrał znany krakowski architekt Wojciech Obtulowicz, autor m.in. polskiego pawilonu na EXPO 2000 w Hanowerze. Komisja konkursowa uznała, że zwycięski projekt *bardzo dobrze wpisuje się w krajobraz miasta, a jednocześnie pozwala na stworzenie nowoczesnego muzeum.*

Budynek o powierzchni 6 tys. m² jest jednym z cenniejszych przykładów przemysłowej architektury stolicy początku XX w. Zaprojektowany w stylu neoromańskim, jest wpisany do rejestru zabytków. Wymóg poszanowania dla tradycji i zachowania zabytkowej substancji spowodował, że zakres prowadzonych prac był ściśle uzgadniany z konserwatorem zabytków. Jednym z trudniejszych zadań technicznych było odsłonięcie oryginalnej ceglanej elewacji, pokrytej w latach 70. szarym tynkiem typu „baranek”.

Kolejnym etapem było ogłoszenie otwartego konkursu na opracowanie koncepcji ekspozycji stałej dla Muzeum. Za najlepszy projekt urządzenia wnętrz wystawowych uznano pracę zespołu absolwentów warszawskiej ASP w składzie Mirosław Nizio, Jarosław Kłaput i Dariusz Kunowski. O wyborze zdecydowało szerokie zastosowanie najnowszych technik audiowizualnych. Autorzy urzeczywistnili myśl prof. Wojciecha Roszkowskiego z Rady Programowej Muzeum, że ma to być obiekt nowoczesny, pionierski w polskich warunkach: *Nie chcemy tu tradycyjnej ekspozycji z gablotami, które zaraz pokryją się kurzem. Muzeum powinno przyciągać młodzież. Tłumaczyć jej, czym było Powstanie, jak wyglądało wtedy życie w mieście. Dlatego projekty powinny zawierać elementy multimedialne, wirtualne, przewidywać odtworzenie rzeczywistości powstańczej, tak jak to się robi w nowych muzeach na świecie.*

Aby było to muzeum nowoczesne, sięgnięto po sprawdzone doświadczenia zagraniczne, za wzór posłużyły m.in. Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie i Muzeum Terroru w Budapeszcie. Chciano przede wszystkim oddać klimat tamtego czasu, odtworzyć atmosferę powstańczej Warszawy, pokazać nie tylko militarne dzieje 63 dni walk, ale także życie codzienne ludności cywilnej.

Ekspozycja ma oddziaływać obrazem, światłem, dźwiękiem.



Głównymi elementami wystawy będą zdjęcia w wielkich formatach, monitory i komputery. Wytyczona trasa zwiedzania przedstawiać będzie chronologię wydarzeń i prowadzić przez poszczególne sale tematyczne. Rdzeniem Muzeum jest stalowy monument w kształcie prostopadłościanu, przechodzący przez wszystkie kondygnacje, drgający w rytmie serca. Wydobywają się z niego dźwięki wystrzałów, powstańczych piosenek, audycji radia „Błyskawica”, a na ścianach wyrzeźbione jest kalendarium Powstania. Zwiedzający Muzeum zaczyna poruszać się w scenarii sprzed 60 lat. Będzie mógł chodzić po autentycznym bruku, przedzierać się kanałem, a także zasiąść przed ekranem kina „Pal-



ladium”, by obejrzeć kroniki Biura Informacji i Propagandy AK, pokazywane w czasie Powstania. Na parterze będzie przeznaczona specjalnie dla dzieci sala Małego Powstańca, gdzie znajdą się zabawki i książki

z lat 40., a także telefony, w których będzie można usłyszeć wspomnienia uczestników Powstania oraz fotoplastykony prezentujące zdjęcia okupowanej Warszawy. Na antresoli pokazana będzie ekspozycja broni oraz szpital powstańczy. Na piętrze umieszczona zostanie m.in. replika radiostacji powstańczej „Błyskawica” oraz pamiątki wprowadzające w atmosferę Wigilii Bożego Narodzenia 1944 r. W ekspozycji znajdzie się też instalacja ze zdjęciami młodych powstańców w skali 1:1, z rozwieszonymi lustrami, w których będą mogli przejrzeć się zwiedzający. Ważnym elementem będzie też, z daleką widoczną, zwieńczona symbolem Polski Walczącej, wieża widokowa, na którą będzie można wjechać windą.

Realizację projektu rozłożono na etapy. Dzięki trwającej zaledwie 13 miesięcy gigantycznej pracy w większości młodego zespołu, wspieranego przez kilkudziesięciu wolontariuszy, kierowanego przez dyrektora Jana Ołdakowskiego, a także dzięki zawrotnemu tempu prac budowlanych, można było 31 lipca dokonać otwarcia pierwszej części Muzeum.

Zwiedzającym udostępniono rocznicową ekspozycję. Gotowy był też Park Wolności i Mur Pamięci z rzędami nazwisk poległych powstańców. W czasie uroczystości, w której wzięło udział prawie 7 tysięcy osób, po raz pierwszy zabrzmiał dzwon „Monter”, ufundowany przez Prezydenta i Radę Warszawy. W części oficjalnej ceremonii głos zabrali: prezydent Warszawy Lech Kaczyński, premier Marek Belka, prof. Władysław Bartoszewski, Jan Nowak-Jeziorański oraz Zofia Korbońska. Przy ustawionym przed Murem Pamięci ołtarzu polowym Mszę św. odprawił ks. kardynał Józef Glemp. Po nabożeństwie Prymas dokonał poświęcenia muzealnej kaplicy, której patronem jest Błogosławiony Józef Stanek, palotyn, kapelan Zgrupowania AK „Kryśka”, ps. „Rudy”, zamordowany przez Niemców 23 września 1944 r., wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II w czerwcu 1999 r.

Muzeum jest wyrazem hołdu złożonego tysiącom warszawskich powstańców, żołnierzom i cywilom, tym, którzy polegli i tym, którzy przeżyli skazani na tułaczkę i represje. Jest miejscem pamięci, w którym ważny jest los każdego żołnierza, jego indywidualna biografia.

Tworzone Muzeum od początku prowadzi działalność wydawniczą, rozpoczętą opublikowaniem „Almanachu powstańczego 1944 z kalendarzem na 2004 rok”, rozprowadzaniem bezpłatnie wśród kombatanów. Ukazały się także m.in. antologia poezji powstańczej „Po jutro wolnego nadzieję...” w wyborze Andrzeja K. Kunerta, „Gdy zaczniemy walczyć miłością... Portrety kapelanów Powstania Warszawskiego” pod redakcją Grzegorza Górnego i Aleksandra Kopińskiego. Ponadto wspólnie z wydawnictwem „Świat Książki” przygotowano wznowienie książki prof. Władysława Bartoszewskiego „Dni walczącej Stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego”, a we współpracy ze Społecznym Instytutem Wydawniczym „Znak” - polską wersję książki prof. Normana Daviesa „Powstanie '44” („Rising '44. The battle for Warsaw”).

W pierwszych dniach sierpnia Muzeum Powstania Warszawskiego odwiedziło ponad 40 tysięcy osób. Przychodziły całe rodziny. Zwracało uwagę zwłaszcza to, że w wielogodzinnych kolejkach, w upale i w ulewnym deszczu, stali również ludzie młodzi. W tak bardzo potrzebnym i wyczekiwanym Muzeum stała ekspozycja będzie udostępniona zwiedzającym 2 października, a całe Muzeum - 1 sierpnia 2005 r.

Ewa Ziolkowska

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario!

Mój syn poszedł do pierwszej klasy i od początku zaczęły się problemy. Wymyśla różne rzeczy, żeby do szkoły nie pójść: a to go boli głowa, a to brzuch. Przed wyjściem do szkoły zamyka się w łazience co powoduje, że często się spóźniamy. Mąż się denerwuje, wymyśla różne kary, już mu zabronił na cały tydzień gier komputerowych, a to nic nie pomaga. Chłopiec płacze, jest coraz bardziej rozdrażniony, żadne metody nie są skuteczne, mówi, że chce jechać do dziadków do Polski, że nie chce tu chodzić do szkoły, że nie lubi kolegów ani nauczycielki. Co robić? Mamy tu papiery i nie zamierzamy wracać do teraz do kraju, ale też nie wiemy, jak sobie poradzić z dzieckiem. Nie wiem, jakich metod użyć, aby go przekonać do szkoły. Co może być przyczyną jego niechęci? Znamy wiele polskich dzieci, które chodzą do szkoły francuskiej i nie ma takich problemów. Czy nasz syn jest jakiś nieprzystosowany? Jak temu zaradzić?



Małgorzata

Droga Pani Małgorzato!

Rozpoczęcie nauki w szkole jest dla dziecka wielkim wydarzeniem. Wiele zależy od tego jak dziecko zostało do tego przygotowane. Często mówi się w domu o tym wydarzeniu jako czasie pewnej dorosłości, kiedy przechodzi się od etapu zabawowego i bez troski do etapu obowiązku i pracy szkolnej, która tak czy inaczej, ale będzie już oceniana. Jeżeli dziecko ma duże poczucie odpowiedzialności, jest bardzo wrażliwe i pójście do szkoły traktuje bardzo poważnie - może to budzić u niego poczucie niepewności czy temu podoła, czy sobie poradzi itp. Wywołanie strachu przed pewnym etapem dorosłości, przed odpowiedzialnością może powodować stresy, niepokój. Dziecko wtedy zamiast skupić się nad podjęciem nowych zadań, bywa przerażone, że sobie nie poradzi. Szczególnie kiedy było krytykowane w domu lub porównywane do innych dzieci, które w tych czy innych dziedzinach wypadły gorzej w konfrontacji z innymi. Kiedy rodzice chcą mobilizować swoje dziecko do jakichś zadań mówią, że dzieci znajomych robią to lepiej, są bardziej odpowiedzialne, bardziej pracowite, grzeczniejsze itp. Takie metody na ogół przynoszą efekty przeciwne od zamierzonych. Dzieci tracą poczucie własnej wartości, wiarę we własne możliwości - kapitulują, rzeczywiście stają się mniej ambitne, uważają, że sukcesy są dla innych, a one pozostaną te gorsze, warte tylko krytyki. Tak powstają kompleksy, poczucie mniejszej wartości, które potrafią zaważyć na całym życiu dziecka, a i w dorosłym życiu trudno się tego pozbyć, nawet wobec oczywistych osiągnięć - to głęboko zapada w psychikę człowieka. Dlatego trzeba dobrze poznać psychikę swojego dziecka, jakie metody pomagają, a jakie mogą przynieść nieodwracalne dla niego szkody. Jeżeli dziecko Państwa nie chce iść do szkoły, to nie musi to wynikać ze zwykłej chęci unikania zadań. Temu się trzeba dokładnie przyjrzeć. Dzieci rozpoczynają naukę w jednym wieku, ale istnieją różnice indywidualne, jedne dzieci są do pracy szkolnej już gotowe, inne nieco dłużej chcą pozostać w swoim dziecięcym świecie. One oznaczają to ani niedorozwoju psychicznego, ani intelektualnego - tylko inny jest ich rytm biologiczny. Dzieci szybko wyrównują te różnice, choć dla niektórych z nich pierwsze dni w szkole bywają bardzo trudne.

Zadne formy zmuszania dziecka, nakłaniania za pomocą kar nie tylko nie przyniosą oczekiwanego skutku, ale wręcz odwrotnie - będą potęgowały jego frustrację, że z jakichś powodów nie odnalazło się w nowym środowisku, a czuje się niezrozumiane w domu. Uciekanie dziecka w chorobę jest w takich przypadkach powszechne, trzeba rozładowywać te lęki serdecznością, dodawaniem wiary i otuchy do nowych zadań, ale także trzeba porozmawiać z nauczycielką, aby wspólnie pomóc dziecku na tym nowym etapie jego życia.

Maria Teresa Lui

Dokończenie ze str. 3

PRZEPYCHANKI PRZED BOJEM OSTATNIM

Wszystko dlatego, że b. minister skarbu Wiesław Kaczmarek, który już przed Komisją stanął, zeznał, że prezydencki minister - Ungier - pokazywał mu kartkę z listą członków Rady Nadzorczej Orlenu, którą mieli układać *viribus unitis* prezydent, premier Miller i najbogatszy człowiek w Polsce - Jan Kulczyk. Prezydent w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”, w którym zdradził, że zamierza w najbliższej przyszłości zostać „patronem” zjednoczonej lewicy, w zasadzie wszystkiemu zaprzeczył, ale na tej zasadzie, że „palił, jednak się nie zaciągał”. Rozpowszechnianie takich instrukcji dla potencjalnych świadków za pośrednictwem prasy rozbijało opinię publiczną i rozniewało posłów, którzy zapowiedzieli, że nie tylko przesłuchanie prezydenta jest konieczne, ale być może nawet konfrontacja ze świadkami, którzy zeznali inaczej. W tej sytuacji prezydent, który niedawno stał na nieubłaganym stanowisku, że stawiać przed komisją sejmową zabrania mu konstytucja, oświadczył właśnie, że stawia się przed Komisją „bez żadnych warunków wstępnych”. Tymczasem Komisja posłała za ciosem i zażądała dokumentów od fundacji „Porozumienie Bez Barier”, której patronuje prezydentowa, a która miała dostawać pieniądze od PKN Orlen w zamian za nominację do Rady Nadzorczej właściwych osób. Ta inicjatywa niewątpliwie musiała zirytować prezydenta i pewnie dlatego uzasadnił swoją decyzję poddania się przesłuchaniu intencją położenia kresu „atakowi kłamstw”. Na tym tle widać wyraźnie, że objęcie patronatu nad zjednoczoną lewicą może natrafić na poważne trudności, tym bardziej, że i lewica daleka jest od zjednoczenia.

Ponieważ jednak termin wyborów zbliża się nieubłagane i czas na zaprezentowanie kielbas wyborczych, wszystkie trzy lewice, stanowiące zaplecze polityczne rządu premiera Belki, najwyraźniej postanowiły zjednać sobie „najuboższych”. Taki eksperyment zapowiedziała zresztą wcześniej tłusciutka baronessa SDPI. Jolanta Banach, która, podobnie jak wicepremier Izabela Jurga-Nowacka, przetestowała na sobie najnowsze metody smacznej walki z głodem. Wicepremier, można powiedzieć, wybrała lepszą część, bo w jej przypadku walka z głodem kosztowała podatników ponad pół miliona złotych. Tyle mniej więcej wydała wicepremier, żeby smacznie wypić i zakąsić, wyrównując w ten sposób status kobiet i mężczyzn. Dla „najuboższych” taki luksus byłby oczywiście niewskazany, więc rząd przeznaczył dla nich zaledwie okrucy ze stołu pańskiego w postaci zupki, ale w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, liczba szczęśliwców obdarowanych zupką wzrosnąć ma z 800 tysięcy do 1300 tysięcy. Od razu widać, że dobrobyt szerokich mas ludowych się poprawia, a coś dopiero, kiedy zmierzmy ten wzrost brzuchami ich przedstawicieli? Czy jednak 1300 tysięcy konsumentów zupki okaże aby wdzięczność swoim dobroczyńcom i odpłaci im ich poświęcenie w walucie głosów wyborczych? To niestety nie jest pewne, po pierwsze dlatego, że niektórzy uwierzyli w propagandę lewicy, że „należy im się” nie tylko zupka, ale i drugie danie, a nawet piwko do obiadu, więc sama zupka może ich tylko rozjątrzyć. Inni z kolei, wbrew deklaracjom rządu, już wiedzą, że zupka nie jest „darmowa”, bo zapłacili za nią w podwyższonych właśnie podatkach, m.in. 22-procentowym VAT - cie za artykuły dla dzieci. Po nich też nie należy spodziewać się specjalnej wdzięczności. Zresztą czy 1300 tys. głosów, wśród których zresztą większość, to dzieci, wystarczy do zwycięstwa? Oczywiście, że nie, tym bardziej, że dobroczyńców jest teraz nie jeden, a aż troje. W tej sytuacji jedyna nadzieja w ofensywie ideologicznej, skierowanej na kokietywanie wszystkich możliwych marginesów społecznych, by stanęły do walki z Kościołem katolickim, odwiecznym wrogiem całej postępowej ludzkości. To jest najnowszy wynalazek przewodniczącego SLD Krzysztofa Janika, który pod tymi hasłami i pod przewodnictwem „patrona” zamierza poprowadzić zjednoczone lewice w bój ostatni.

Stanisław Michalkiewicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

GLANÉ DANS LES MÉDIAS

Vous connaissez sans aucun doute le dicton : " quand le bâtiment va, tout va ". En Pologne, on pourrait dire : " quand l'agriculture va, tout va ".

En effet, d'après un rapport du ministère de l'Agriculture, l'exportation des produits alimentaires vers les pays des Quinze, après le 1er mai, a augmenté de 77,5% pour les mois de mai et juin 2004 par rapport à la même période de l'année dernière. A ce



phot. K. Sadlik

rythme, notre pays devrait connaître dans ce domaine un excédent de sa balance commerciale d'un milliard d'euros. C'est un des bienfaits, visible et rapide, de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Et il touche une catégorie de la population qui y croyait le moins. Chaque fois que quelqu'un expliquait aux agriculteurs polonais tout ce qu'ils pourraient obtenir une fois entrés dans l'Union, ces derniers regardaient leur interlocuteur d'un air dubitatif, comme s'il venait d'une autre planète, avec l'air de dire: " cause toujours ! ". Pourtant, grâce à l'ouverture du marché, ce qui semblait impensable est arrivé. Cela valait la peine que les producteurs fassent un effort pour se conformer aux normes européennes, pour se moderniser, afin de produire à coûts inférieurs avec une meilleure qualité. A la première place du hit-parade des exportations, on trouve les produits laitiers qui ont fait un bond de 74%, dont +139% pour le lait seul. La viande, avec +67%, est également bien placée. L'Allemagne est le premier pays importateur des produits polonais et elle absorbe la plus grande partie de l'accroissement des exportations polonaises. Viennent ensuite les Pays-Bas, la France, l'Italie et la Grande-Bretagne. Et ce n'est pas fini. Lorsque les paysans polonais recevront les aides directes et que les régions bénéficieront des fonds structurels, les choses devraient encore s'améliorer.

□ Le 12 septembre dernier, la Pologne a célébré ses 15 ans de liberté. Une célébration sans tambours ni trompettes, seulement des rappels dans les médias sur la formation du premier gouvernement non-communiste avec Tadeusz Mazowiecki à

sa tête. Et une enquête publiée par le quotidien *Rzeczpospolita* présentant un bilan de la période vu par les Polonais. Ce qu'ils considèrent comme la plus grande réussite du changement de régime, c'est l'entrée dans l'Union européenne, la liberté de parole et la liberté de voyager à l'étranger. Chacun de ces trois éléments a été désigné par 45% des personnes interrogées. Viennent ensuite l'entrée dans l'OTAN (36%), la démocratie (27%) et la fin de la Pologne communiste (26%). A côté de ces réussites, il y a aussi des déceptions. Les plus importantes sont le haut niveau de chômage (77% de personnes interrogées), la corruption (69%), la malhonnêteté des politiciens (61%), la situation du secteur de la santé (59%) et la paupérisation de la société (55%). On constate que les réponses sur ce qui va mal sont plus nettes que celles sur ce qui va bien. En ce qui concerne les personnalités qui ont eu le plus d'influence sur les événements et sur la période qui a suivi, 78% des personnes interrogées désignent logiquement le pape Jean-Paul II. Il est suivi à 60% par Lech Wałęsa. Cette place et ce score représentent une sorte de réhabilitation du Petit Électricien de Gdańsk qui n'est pas toujours bien considéré dans son pays. Mais les Polonais ont su faire la distinction entre ce qu'il a fait pour la libération de la Pologne du joug communiste et ce qu'il a fait par la suite, notamment en tant que président de la République. Il convient aussi de remarquer que les deux personnalités placées en tête sont aussi les deux Polonais les plus connus à l'étranger. Ensuite viennent Jacek Kuroń (39%) et le président en exercice, Aleksander Kwaśniewski (32%). Tadeusz Mazowiecki n'est désigné que par 24% des personnes interrogées, au même niveau que Leszek Balcerowicz, le père des réformes économiques et de la thérapie de choc qui a consisté à faire passer la Pologne de l'économie communiste à l'économie de marché pratiquement sans transition.

□ D'ici quelques mois, les Polonais pourront venir travailler en France. Paris a en effet décidé de mettre fin à la période de transition, en vigueur depuis le 1er mai, empêchant nos compatriotes de chercher du travail sur les bords de la Seine. L'ouverture du marché du travail - en principe totale - devrait être effective en 2006.

□ Premiers tours de manivelle pour un téléfilm italien, " L'Histoire de Karol ", retraçant la biographie du pape Jean-Paul II, réalisé par le metteur en scène Giacomo Battiato, d'après le livre du vaticaniste Gian Franco Svidercoschi " Storia di Karol ". Le rôle du Saint-Père est interprété par un ac-

teur polonais, Piotr Adamczyk. La première scène tournée est une scène de kayak sur le lac Dobczyce près de Cracovie.

□ D'après le quotidien *Życie Warszawy*, quatre personnes parlent le polonais à la Commission européenne. Il s'agit de la Polonaise Danuta Hübner qui s'est vu confier le portefeuille de la politique régionale et qui peut communiquer dans sa langue maternelle avec le commissaire italien, Rocco Buttiglione, en charge de la justice. Ce dernier aurait appris notre langue pour pouvoir lire les écrits du pape en version originale. Elle peut également parler en polonais avec la commissaire lituanienne, Dalia Grybauskaitė, et le commissaire hongrois, Peter Balazs.

Dokończenie ze str. 3

ODSZKODOWANIA

Odsłoniło to prawdziwe intencje rządu RFN, który ani myśli o przejęciu materialnych obciążeń związanych z wojną na swoje barki. Schroeder stwierdził, że odszkodowania zostały już zapłacone, a pozostałe roszczenia to prywatna sprawa obywateli. Kanclerz odbija więc piłkę „Związku Wypędzonych” na polskie pole gry. Uchwała nie wzbudziła specjalnego „entuzjazmu” niemieckich polityków, którzy uważają, że była niepotrzebna, ponieważ żądania i tak nie miały szans. Działania polskiego Sejmu wydają się jednak logiczne. Lepiej przecież dmuchać na zimne...

Przypomnijmy, że podobne problemy dotyczą nie tylko Polski, ale i Czech. Różnica dotyczy jednak faktu, że tamtejsi „Wypędzeni” byli obywatelami przedwojennej Czechosłowacji, wysiedlonymi z kraju na mocy tzw. traktatów prezydenta Benesa. Jeszcze nie tak dawno kanclerz Schroeder odwołał swoją wizytę w Czechach po wypowiedzi premiera Zemana, który nazwał Niemców sudeckich „piątą kolumną III Rzeszy”... Praga z uwagą obserwuje dialog polsko-niemiecki. Czeska dyplomacja zdaje się wybierać kurs kompromisu. Podczas wizyty w Berlinie czeskiego ministra spraw zagranicznych Cyrila Svobody, dopuścił on „humanitarny gest” wobec tych obywateli przedwojennej Czechosłowacji pochodzenia niemieckiego, którzy prezentowali postawy antynazistowskie. Czesi mówią nawet o możliwości wypłaty „symbolicznych odszkodowań”. Być może liczą na to, że zawężenie zbioru petentów do grupy „antyfaszystów” nie będzie zbyt dużym obciążeniem ich budżetu, a pozwoli na unormowanie stosunków z Niemcami. Próbę „czeskiego kompromisu” warto obserwować i w Warszawie. Zobaczymy czy zmiana polityki Pragi spowoduje normalizację stosunków w tej dziedzinie, czy też raczej eskalację żądań i zwiększenie nacisków ze strony Związku Wypędzonych?

Bogdan Usowicz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nie wiem kiedy ten tekst dotrze do moich odbiorców, ale ja siadam do jego pisania 1 września 2004 roku. Dokładnie 65 lat temu, w piątek 1 września 1939 r. miałem iść po raz pierwszy do pierwszej klasy szkoły podstawowej, zwanej wówczas powszechną.



fol. P. Osikowski

W nocy mama mnie obudziła, gdyż na zachód od Zelowa samoloty z wielkim rykiem, w odległości około 20-30 km od nas, zrzucały potężne bomby. Wtedy nie wiedzieliśmy na jaką miejscowość, podejrzewaliśmy, że na Widawę, potem się okazało, że na Wieluń. Około czwartej nad ranem trzy czwarte tego miasta legło w gruzach, zginęło 2300 mieszkańców. Jednym z pilotów eskadry bombardującej był Niemiec, wywodzący się z Wielunia, który opuścił to miasto na dwa miesiące przed wybuchem wojny.

Tak więc mimo woli, jako siedmiolatek, byłem naocznym świadkiem rozpoczęcia II wojny światowej. Nalot trwał krótko, chyba jakieś pół godziny, ja na wszelki wypadek ukryłem się w schronie, który zbudowałem sobie w ogródku, proszę jaki byłem przezorny, i o godzinie ósmej rano udałem się do szkoły, która znajdowała się o kilkadziesiąt kroków od naszego drewnianego domku, którego budowy tata nie zdążył dokończyć, gdyż w sierpniu został wezwany do wojska. W sobotę 2 września udałem się po raz wtóry do szkoły, a w poniedziałek już wkroczyli Niemcy do Zelowa i rozpocząłem prawie sześciolateknie wagary. Teraz mogę o tym pisać żartobliwie, ale wtedy płakałem z tego powodu. Okupanci niemieccy nie tylko wobec dorosłych okazali się bezwzględni, wobec dzieci też byli wielce okrutni. Zimą wraz z rówieśnikami dwa razy w tygodniu, o głodzie i chłdzie, przez cały dzień służyliśmy hitlerowskiemu myśliwym w charakterze nagonki, latem z kolei przymusowo musieliśmy zbierać zioła pod okiem żandarma.

Tak więc nie mam prawa tak bardzo narzekać, okupację spędziłem nienajgorzej w porównaniu z żydowskimi dziećmi. Właśnie podczas ostatniej wizyty w Zelowie nowa właścicielka naszego starego domku powiedziała nam, iż wie, ludzie w miasteczku o tym pamiętają, że moja mat-

ka w piwnicy przechowywała Żydów. Mnie Niemcy w czasie całej wojny zaledwie trzy razy solidnie dali w kość, ale w tym wieku skutki bicia szybko się goją. Najbardziej odczułem lanie młodego żandarma, albowiem chciał się on dowiedzieć, gdzie znajduje się mięso, którym moja matka podobno handlu-

je. Nie wydałem mamy, lecz po prostu dlatego, że nie wiedziałem gdzie je naprawdę schowała. Tak więc bohater ze mnie raczej nietęgi, dzięki temu, że mama była przezorna. Najbardziej zapamiętam z czasów okupacji widok bestialskich scen, kiedy Niemcy na naszych oczach, bez żadnego skrupowania mordowali schwytych więźniów, którzy usiłowali zbiec z pobliskiego obozu. To nie był niestety jeden przypadek, widziałem w swoim szczenięcym wieku kilkadziesiąt takich morderstw, gdyż nasz domek znajdował się w pobliżu tego permanentnego miejsca zbrodni. Zapamiętałem to do końca życia, że niemieckim strażnikom zabijanie Polaków sprawiało sadystyczną satysfakcję. Zmęczeni wielogodzinnym torturowaniem bliźnich przychodzili często z wyschniętymi gardłami do naszej studni gasić pragnienie wodą źródlaną. Przyglądałem im się z lękiem, byli zazwyczaj uśmiechnięci, zadowoleni z solidnie wypełnianego obowiązku, za który od swych przełożonych otrzymywali pochwały i nagrody. Byli to rzeczywiście rzetelni oprawcy, zabijanie Polaków sprawiało im naprawdę dużą przyjemność. Ideologia nazizmu i kult Hitlera wyzwała w tych istotach ludzkich najniższe instynkty. Dopiero dziś przychodzi mi na myśl, że to ich niebываłe okrucieństwo mogło wywodzić się z lęku i przed Polakami, i przed swymi szefami. Donosicielstwo wśród hitlerowskich oprawców było potężnie rozbudowane, o czym dziś mało kto wie, z wyjątkiem oczywiście samych zbrodniarzy, którzy są już na wymarciu, a przed śmiercią żaden z nich się do tego nie przyzna.

Muszę się jednak przyznać, że do mnie odnosili się bardzo serdecznie, gdyż jako dziecko byłem klasycznym typem nordyckiego blondyna. Jakże moja matka się bała, ażeby mnie kiedyś z sobą nie zabrali i nie usiłowali zgermanizować. 20 000 młodych Polaków zostało w czasie oku-

pacji poddane temu procederowi. Nienawiść moja do tej nacji była straszna, ja nie znałem dobrych Niemców, choć słyszę często, że tacy też istnieli, ale ja nie miałem szczęścia ich spotkać. Zaraz po wojnie moja matka zawiozła mnie kilka razy do psychiatry w Łasku i chyba mi ów lekarz jednak pomógł, ponieważ dziś mam pozytywny stosunek do Niemców, choć obaw przed nimi do końca się nie wyzbylem.

Piszę tu o tym wszystkim nie dlatego, żeby swoją osobę tu reklamować i promować, ale dlatego iż uważam, że jestem typowym, przeciętnym Polakiem, którego dzieciństwo przypadło akurat na czas wojny i dzięki temu jestem wiarygodny. Nie da się rzecz jasna ukryć, że całe moje pokolenie ma uraz do Niemców i to proszę przyjąć do wiadomości, i nie mieć nam za złe. Staraliśmy się jako ofiary wojny przez tyle lat im wybaczać, zapominać, nawiązywać zdrowe, normalne dobrosąsiedzkie stosunki, gdyż to jest istotą katolicyzmu. W końcu Niemcy nigdy za wielkie zbrodnie na naszym narodzie, za rabunek totalny i zniszczenie mienia niewyobrażalnej wartości w granicach od 640 miliardów do dwóch bilionów euro, nigdy nam nie zapłacili, a jednak nieustannie dążyliśmy do pojednania. Tymczasem okazało się, że to był błąd, podobnie jak w stosunku do Rosjan, jako, że nie ma przyzwoitego pojednania, o czym cały świat dobrze wie, bez uczciwego zadośćuczynienia i właśnie z tego powodu Niemcy o wszystkim zapomnieli, a ostatnio coraz bardziej natarczywie chcą z narodu oprawców stać się narodem ofiar drugiej wojny światowej. Tego w najśmielszych snach nie przewidywałem, choć jak moi uważni czytelnicy pamiętają, jeszcze niedawno podkreślałem tu, na tych łamach, że w relacjach polsko-niemieckich czeka nas wiele niespodzianek.

Niestety Niemcy obecnie chcą siebie doszczętnie rozgrzeszyć, zrelatywizować niemieckie zbrodnie, gdyż doszli do wniosku, że czas pokuty za masowe morderstwa jakich dokonywali już ewidentnie się skończył. Rzecz jasna najgłośniejszy i zupełnie otwarcie mówią o tym wygnańcy z Ziemi Zachodnich, ale dyskretnie i po cichu popierają ich wszyscy Germanowie. Zaczynają bardzo niebezpieczną grę, która może mieć na naszym kontynencie niewyobrażalne konsekwencje. Roszczenia, jakie wysuwają wobec nas niemieckie organizacje wysiedleńcze stanowią duże zagrożenie poczucia bezpieczeństwa prawnego i własnościowego Polaków na Ziemiach Zachodnich. Obecny rząd polski nie jest w stanie chronić dostatecznie obywatele naszych przed roszczeniami Niemców, co wykazała niezbicie ostatnia debata sejmowa. I dlatego każdy prawy i uczciwy Polak powinien dążyć z pełną determinacją, aby ten rząd zastąpić rządem troszczącym się rzeczywiście, a nie tylko propagandowo, o podstawowe interesy naszego Kraju. Nadszedł wreszcie czas ponownego odrodzenia narodowej solidarności.

Wakacje dla „dzieci w potrzebie”

Agata Kalinowska-Bouvy

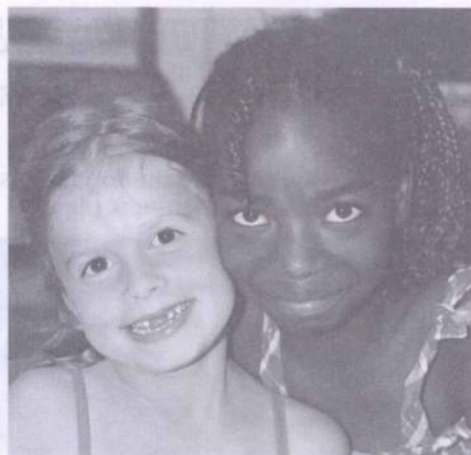
Słońce, plaże, góry, lasy niedługo pozostaną już tylko wspomnieniem. Powracamy do codziennych zajęć i pracy. Będziemy mówić znajomym i bliskim jak to było niezwykle, będziemy pokazywać zdjęcia. Jednak chyba najbardziej cieszą nas wakacje, jakie udało się spędzić naszym dzieciom.

Teraz kiedy wracają one do szkoły, z pewnością roześmiane, opowiadać będą o przygodach, wyjazdach i o tych wszystkich magicznych historiach, które ich spotkały. A my, jesteśmy szczęśliwi, że kolejny raz naszym dzieciom było tak cudownie. Jesteśmy tacy zadowoleni, że nie przyjdzie nam nawet do głowy, że aż 40% dzieci nigdy i nigdzie nie wyjeżdża na wakacje. One też są wśród nas, słuchają prawie baśniowych opowieści swoich kolegów i kolejny raz rozpoczynają nowy rok szkolny bez letniego odpoczynku, zabawy, poznania czegoś innego niż tylko włóczenie się bez celu po ulicach czy podwórkach. A przecież mogłoby być tak pięknie...

W naszej codzienności nie widzimy już potrzeb innych. Zresztą telewizja wciąż karmi nas, zawsze kiedy zasiadamy do stołu, wszechobecną nędzą. Zawsza docierają do nas apele o materialną pomoc, a co gorsza pośredniczące tej pomocy instytucje, jedna po drugiej kradną zebrane pieniądze. Toteż trudno wymagać abyśmy się wsłuchiwali w tego typu wołania o pomoc. Wystarcza nam to, co mamy, a poza sobą nie widzimy świata. Zujemy radośnie i beztrosko, a gdyby tak zadać sobie pytanie „dlaczego tylko nam ma być dobrze, a

nie innym?” Odrobinę radości można przecież dać smutnym dzieciom. Wystarczy tylko popatrzeć wokół siebie i podzielić częścią swoich wakacji, zaprosić „cudze” dziecko.

We Francji od wielu lat działają organizacje, które pośredniczą w organizowaniu wakacji dla dzieci z rodzin, które nie mogą sobie na taki „wakacyjny luksus” pozwolić. Jedną z nich, jest „Secours Catholique”, dzięki której dzieci z tzw. „poszkodowanych środowisk” mogą spędzić miło i ciekawie wakacje. Ten system wakacyjnej pomocy dzieciom w potrzebie, oparty jest na systemie „wakacyjnych rodzin zastępczych”, które deklarują swoją dobrowolną i gratisową gotowość przyjęcia u siebie „obcego” malucha. Dzieci w potrzebie, wywodzą się z rodzin, którym pomaga na co dzień „Secours Catholique”, więc nie chodzi tu jedynie o stronę materialną. „Dzieci w potrzebie” to dzieci, które nie mają normalnych warunków rodzinnych, takich, jakie cechują rodzinę środowiska katolickiego, tam gdzie poszanowanie i miłość do drugiego człowieka stoją na pierwszym miejscu. „Secours Catholique” w swojej akcji pomaga dzieciom wszelkich ras i wyznań, a od wakacyjnych ro-



dzin zastępczych oczekuje otoczenia przyjętego dziecka domową, ciepłą atmosferą z ukazaniem, jak powinno wyglądać życie w rodzinie. Beztrosko spędzone wakacje w nowym środowisku są prawdziwym łykiem świeżego powietrza dla tych dzieci. Dzięki wakacyjnym rodzinom zastępczym mogą zobaczyć, że społeczeństwo ich nie odrzuca, że mają szansę na opuszczenie „zony”. Tak spędzone wakacje są pięknym przeżyciem, nie tylko dla zaproszonych dzieci, ale też i dla naszych, które dzieląc się swoją rodziną uczą się przecież wielu chrześcijańskich zachowań w stosunku do bliźnich.

Informacje na temat „wakacyjnych rodzin zastępczych” można uzyskać w delegaturze Secours Catholique de Versailles „accueil familial de vacances” 27ter, rue Marechal Joffre, tel. 01 39 50 44 45.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

30 czerwca, w wieku 94 lat, w domu Świętego Kazimierza w Paryżu zmarł Jacques Rossi - człowiek, który 24 lata swego życia spędził w sowieckim gułagu.

Pozostawił po sobie 3 bezcenne tomy wspomnień z tego okresu, z których najważniejszy - „Podręcznik gułagu” przez wiele lat nie mógł zostać wydany we Francji. Wydawcy mieli zawsze jedną odpowiedź: „Nie możemy Panu tego wydać, bo istnieje ryzyko, że prawica to wykorzysta”. W rezultacie, książka Rossiego - encyklopedia życia w obozie koncentracyjnym w ZSRR - opublikowana została najpierw w Rosji, potem w Stanach Zjednoczonych i Japonii, a we Francji ukazała się dopiero w 1997 roku, w 10 lat po napisaniu!

Jacques Rossi urodził się w 1909 roku we Wrocławiu, pierwsze lata swego życia spędził we Francji, a w 1919 roku, gdy jego matka Francuzka poślubiła bogatego polskiego ziemianina, przeniósł się do Polski. Nauczył się tam polskiego, niemieckiego i rosyjskiego, zainteresował się też wieloma innymi językami, między innymi chińskim i hindi. Jako 17-letni młodzieniec, pod wrażeniem nierówności społecznych, które zobaczył w Polsce, zapisał się do partii komunistycznej, działają-

cej w konspiracji. Komintern, zorientowany, że ma do czynienia z wrażliwym, naiwnym utopistą o uzdolnieniach poligłoty, powierzył mu misję agenta wywiadu. Gdy w Hiszpanii rozpoczęła się wojna domowa, Rossi wysłany został na tyły linii Franco. W 1937 roku otrzymał z Moskwy rozkaz powrotu do Rosji. Został aresztowany, zamknięty na Łubiance i w więzieniu na Butyrkach, gdzie go torturowano i skąd za „szpiegostwo na rzecz Francji i Polski”, skazano najpierw na 8 a potem na 25 lat gułagu. W czasie swej wywózki, Rossi przerzucany z jednego obozu do drugiego, mógł zobaczyć ogromne połacie Rosji, poznać setki ludzi, rozmawiać z nimi, dowiedzieć się prawdy o przymusowej kolektywizacji, czystkach, torturach, niewolniczej pracy w gułagach. Liczbę więźniów Stalina w latach 1937 - 1953 oceniał na 12-15 milionów!

W obozach (najstraszniejszym był Norylsk nad Jenisejem), Rossi widział i zaznał wielu potworności. Zrozumiał też, że był nie tylko ofiarą systemu, lecz także współnikiem zbrodni przeciwko ludzkości. Ta



świadomość wykształciła w nim przenikliwe zainteresowanie dla sowieckiego systemu koncentracyjnego, wielkie współczucie dla milionów ofiar i zbawienną umiejętność autoironii. Pozwoliła mu także, 25 lat później, gdy odzyskał już wolność, napisać kilka doskonałych książek. Najważniejsza z nich „Podręcznik gułagu”, zbudowana na zasadzie słownika, zawiera 1300 haseł, opisujących obozową rzeczywistość w sposób systematyczny i przenikliwy.

W 1956 roku, Jacques Rossi został skazany na zesłanie. Wybrał Samarkandę, z której w 1961 roku udało mu się wyjechać do Polski. W Warszawie wykładał w Wyższym Studium Języków Obcych przy Uniwersytecie, pisał też artykuły do prasy historycznej. Po przejściu na emeryturę ➔➔



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Znanym i cenionym francuskim artystą malarzem i witrażystą jest mieszkający w Gosnay - René Ducourant, laureat wielu francuskich i międzynarodowych nagród artystycznych. Jego prace można oglądać w dwóch stałych galeriach: Galerie des Chartreuses-5 (route Nationale, 62199 Gosnay oraz w Galerie Ty Aven (Place de l'Hôtel de Ville, 29930 Pont-Aven). Obecnie przygotowuje w darze dla kościoła w Gosnay 90 obrazów olejnych i 10 witraży, które ozdobią świątynię.

Po bestialskim mordzie przez służbę bez-



pieczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, artysta namalował jego portret i ofiarował go rodzicom zamordowanego. Reprodukacja portretu znajduje się na stałej ekspozycji w galerii w Gosnay.

→→ turę, w 1985 roku postanowił powrócić do Francji. Przez wiele lat mieszkał w skromnym mieszkaniu na przedmieściu Paryża. Gdy stan jego zdrowia się pogorszył, zajęły się nim polskie zakonnice z zakładu Świętego Kazimierza.

Władze francuskie nigdy nie zrobiły nic, by wydostać Rossiego z gułagu. W jednym z opowiadań zebranych w tomie „Ach, jaka była piękna ta utopia” Rossi opowiada, jak w roku 1956, zaraz po uwolnieniu z obozu a przed zesłaniem, wyrzucony został z ambasady Francji w Moskwie: „Pobrudzi mi Pan parkiet” - krzyknęła żona francuskiego dyplomaty na widok wychudzonego mężczyzny w nędznym przyodziewku, który dostał się nieproszony do wnętrza ambasady.

Jacques Rossi do późnych lat swego życia zachował ogromną siłę fizyczną i moralną. Miał też doskonałą pamięć, dzięki której potrafił odtworzyć najdrobniejsze szczegóły swego pobytu w gułagu. Świadczenie o zbrodniach komunizmu stało się celem jego życia.

Jacques Rossi „Le manuel du Goulag” le Cherche Midi Editeur 1997; „Fragments de vie. 20 ans dans les camps soviétiques” Elikia 1995.

□ Od 2002 r. przebywa we Francji ks. Andrzej Barnaś, kapłan diecezji sandomierskiej. Urodził się w 1964 w Kolbuszowej. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu 1995-2001, a obecnie studiuje w Instytucie Katolickim w Paryżu. W latach 1984-1995 pracował m.in. w Domu Kultury i Zakładach Metalowych w Nowej Dębie. Wikariusz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu 2001-2003. W latach 1985-1993 gitarzysta w zespołach muzycznych: „Holy Dogs”, „Sagittarius” i „The End” w Nowej Dębie. Liczne koncerty w Polsce oraz uczestnictwo, m.in. w Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie i Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Nagrania płytowe.

NIEMCY

□ Nakładem Instytutu Śląskiego w Opolu ukazała się interesująca publikacja „Niemieckie polonica prasowe” poświęcona polskojęzycznym tytułom prasowym ukazujących się w Niemczech w latach 1989-2003. W książce autorzy - Maria Kalczyńska i Leonard Paszek - zaprezentowali 65 tytułów gazet, czasopism i biuletynów wydawanych w Niemczech przez polonijne organizacje, związki i stowarzyszenia.

POLSKA

□ Od 6-13 września odbywało się w Polsce XII Światowe Forum Mediów Polonijnych. Rozpoczęło się jak co roku w Tarnowie, a zakończyło w Sopocie. Podczas pobytu nad morzem uczestnicy Forum spotkali się m.in. z prezydentem Lechem Wałęsą.

□ Tegorocznym laureatem Polonijnej Nagrody im. Skowyrów I stopnia został prof. Władysław Miodunka z Uniwersytetu Jagiellońskiego za dzieło „Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej”. Drugim laureatem nagrody I stopnia jest Ryszard Badowski za album „Odkrywanie świata. Polacy na sześciu kontynentach. Rzecz o osiągnięciach polskich podróżników”. Laureatami nagrody II stopnia zostały trzy osoby: dr Krzysztof Czubary za książkę „Bezpieka. Urząd Bezpieczeństwa na Zamojszczyźnie 1944-1947”, dr Dariusz Matelski za dzieło „Problemy restytucji polskich dóbr kultury. Od czasów nowożytnych do współczesnych. Archiwa-księgozbiory-dzieła sztuki-pomniki” oraz ks. dr Józef Szymański za „Kościół katolicki w obwodzie winickim na Podolu w latach 1941-1964”.

WIELKA BRYTANIA

□ W sierpniu zmarł w Harrogate Tadeusz Alojzy Południak (ur. 1918 r. w Stryju), porucznik pilot Polskich Sił Powietrznych (300. Dywizjon Bombowy), odznaczony

trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz medalami polskimi i brytyjskimi. Również w sierpniu zmarł w Nottingham ppłk Fuad Szehidewicz (ur. w 1920 r. w Słomimie), jeden z najstarszych oficerów 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, wieloletni działacz Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PSZ, powiernik Funduszu Inwalidów, delegat rządu RP i prezes Koła Związku Inwalidów w Nottingham. Odznaczony Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Natomiast w Londynie 27 sierpnia zmarł Mieczysław Magiera, major żandarmerii, kawaler Orderu Virtuti Militari.

DANIA

□ Znanym i cenionym polskim artystą grafiką, mieszkającym od 15 lat w Danii, jest Janusz Tyrpak (ur. 1963 w Muszynie),



absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1984-1990. Uprawia malarstwo, grafikę i drzeworyt. Pedagog w szkołach i na kursach. Autor wielu projektów graficznych, ilustracji i plakatów. Uczestnik ponad 120 wystaw międzynarodowych 1990-2004. Prace w kolekcjach państwowych i prywatnych. Laureat nagród, m.in. I nagrody The Best Cover for Criminal Books'93 (Dania), nagrody specjalnej J. Xantos Museum w Gyor (Węgry, 1997). Członek: Duńskiego Związku Artystów, Związku Artystów Malarzy, Europejskiego Centrum Polonijnego w Vaudricourt.

W 60. rocznicę Powstania Warszawskiego (cz. 5)

LUP WOJENNY SKONFISKOWANY

Andrzej Carpin-Karpinski

Jest już połowa sierpnia, a my wciąż mamy nadzieję, że przyjdzie nam wreszcie z pomocą nasz „aliant”, armia Związku Radzieckiego, zbliżająca się do przedmieść Warszawy, która na 3 dni przed powstaniem wezwała nas do zbrojnego wystąpienia.

Po kilkudniowym beztróskim pobycie na spokojnej ulicy Złotej, kapitan wezwał do siebie kilkunastu żołnierzy, wśród których i ja się znalazłem. Powstał zza biurka i z nieukrywaną emocją w głosie zwrócił się do nas:

- Czeka was od jutra bardzo odpowiedzialne zadanie. Rano pójdziecie wzmocnić odcinek obsadzony przez oddziały zgrupowania Chrobrego II w rejonie Alej Jerozolimskich, Chmielnej, Żelaznej i Wroniej. Będziecie mieli na przeciwko tych ulic silnie obsadzone pozycje niemieckie i w każdej chwili możecie być zaatakowani. Mam nadzieję, że tam gdzie was teraz kieruję będziecie godnie reprezentować honor i bojowość żołnierza Armii Krajowej. Plutonowy podchorąży wręczy każdemu z was pisemne skierowanie, z którym zameldujecie się u dowódcy waszych nowych placówek - zaszalutował i dodał - odmaszerować!

Odetchnąłem z ulgą. Dużo przedtem czytałem w gazetkach powstańczych i sporo opowiadano o tym rejonie, otoczonym z trzech stron przez wojska niemieckie, o nieprzeciętnej odwadze i waleczności żołnierzy Chrobrego II, szczególnie w pamiętnym dniu 3 sierpnia, kiedy to z niezwykłą brawurą i poświęceniem zdobyli Poczta Dworcowa i Dom Kolejowy. I oto jutro - pomyślałem z zadowoleniem - znajdę się w gronie tych bezimiennych bohaterów powstania, z którymi danym mi będzie dzielić niepewne losy następnych dni. Nazajutrz stanąłem na baczność przed kapitanem „Zawadzki”, dowódcą Domu Kolejowego.

- Panie kapitanie, podchorąży „Leszek” melduje posłusznie swoje przybycie i jego zaszczytne wcielenie w szeregi załogi Domu Kolejowego - wyrecytowałem jednym tchem, uprzednio jeszcze ułożone zdanie i wręczyłem mu skierowanie.

Kapitan „Zawadzki” (Mieczysław Zacharewicz), przystojny, w siłę wieku mężczyzna, uśmiechnął się do mnie zachęcająco, poklepał po ramieniu, zarządził „spocznij”

i od razu przeszedł do zadawania mi pytań dotyczących mojej „kariery” w Armii Krajowej. Najprawdopodobniej moje krótkie przygody powstańcze znalazły u tego wytrawnego oficera uznanie, gdyż serdecznie mi pogratulował i zakończył bardzo pochlebnym dla mnie stwierdzeniem, że właśnie tacy żołnierze jak ja są mu potrzebni.

- A rewolwer mogę zatrzymać? To moja



I Drużyna Kompanii Warszawian - Dom Kolejowy.

broń osobista - skłamałem - On już nie działa, ale może postraszyć.

- Pokażcie go - wyciągnął rękę, popatrzył dłuższą chwilę, pomanipulował i rzekł z ironicznym półśmiejchem - Istotnie, postraszyć nim możecie tylko tutejsze szczury. Możecie go zatrzymać.

Po porannej zbiórce z ciekawością oczekiwałem pierwszego zadania, które - jak oświadczył kapitan na Złotej - miało się przedstawiać jako zaszczytne i odpowiedzialne.

- Podchorąży „Leszek” do mnie - zakomenderował podporucznik - po czym wezwał jeszcze plutonowego i 3 innych żołnierzy.

- Pójdziecie do magazynów Habermuscha na ulicy Grzybowskiej i przyniesiecie stamtąd żywności ile się da.

„Wspaniały debiut” - przekląłem w duchu - mam rozpocząć od zaszczytnego i odpowiedzialnego zadania... tragarza. Trudno, rozkaz to rozkaz. Okazało się później, że tę funkcję wykonywało się według kolejności na liście. Podporucznikowi wydawało się właściwym uhonorować mnie już pierwszego dnia, tym wdzięcznym i uży-

tecznym zadaniem. Na miejscu, jowialny sierżant z czasów legionów powitał nas serdecznie pokazując prawie puste półki magazynu.

- A gdzie te wasze ogromne konie? - zapytał sierżanta.

- Zjedli je w ubiegłym tygodniu. Tylko owies nam pozostał.

Objuczony jak osioł dwoma ciężkimi workami owsa wróciłem do kwatery, gdzie „szefowa” dyrygująca kuchnią wylewnie mi dziękowała jakbym to ja był hojnym ofiarodawcą.

Kilka następnych nocy dłużyło się. Niemcy, siedzący naprzeciwko Alej i uzbrojeni po zęby, zapewne bali się nas atakować. Jeśli Dom Kolejowy pozostawał na razie poza zasięgiem bezpośrednich ataków niemieckich, to nasze sąsiednie placówki przeżywały bardzo ciężkie dni i noce. Żołnierze Chrobrego II bili się tam z niezwykłą zaciętością i poświęceniem. Wiele tam

wsiąkło w bruk polskiej krwi, wielu bezimiennych bohaterów oddało tam swe młode życia. Miejsce rannych i poległych zajęły od razu nowe zastępy młodych powstańców. My, żołnierze Domu Kolejowego, często ich wspomagaliśmy przez zmianę warty lub przez bezpośredni udział w walce.

Do niebezpiecznej akcji nadeszła kolej i na mnie. Wraz z plutonowym i jeszcze trzema żołnierzami otrzymaliśmy rozkaz zluźnienia załogi przy rogu Wroniej i

Łuckiej. Zastaliśmy ją w stanie kompletnego wyczerpania. Od dwóch dni i nocy nie zmrużyli oka, czuwając za oknami i bramami. W tym czasie odparli też groźny wypad bestialskich oddziałów Dirlewangera.

- Najczęściej wyskakują niespodziewanie zza tego murka - powiedział nam jeden z załogi, wskazując palcem na ponad 2-metrowy mur po przeciwnej stronie ulicy.

- Nie spuszczać z niego oka, bo stąd grozi nam większe niebezpieczeństwo niż z okolicznych domów.

Chłopcy z posterunków zabrali swoją broń, serdecznie nas pożegnali i ciężkim krokiem powlekli się do piwnicy, gdzie mieli swoje kwatery. Plutonowy poróżdźcał stanowiska, pozostawiając mnie w bramie tuż na przeciwko fatalnego murka. Brama była solidna, z żelaza, udekorowana artystycznie powyginanymi sztachetami. Sprawdzając ją z bliska zdziwiłem się, że nie jest zamknięta na klucz. Dowiedziałem się potem, że dozorca tego domu zginął podczas któregoś natarcia Niemców, a wraz z nim i klucz od bramy. Bardzo pożałowałem biednego →→→

Krzyżówka o „kolejności” umierania - proponuje Marian Dziwniel -

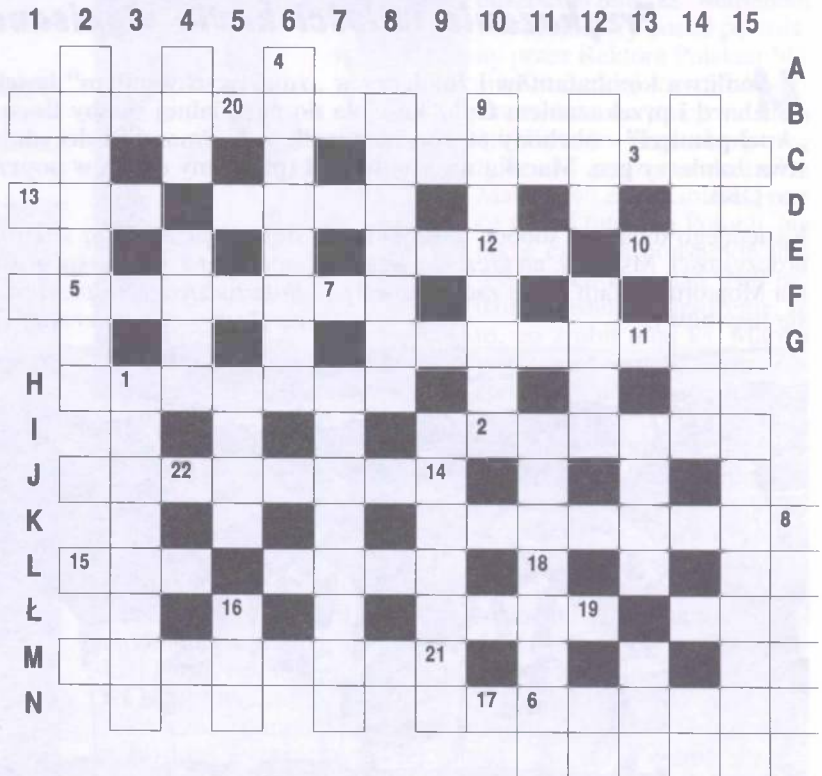
Poziomo:

B-1. Duchowny w habitcie; **C-8.** Storczyk o pięknych, barwnych i wonnych kwiatach; **D-1.** Pierwiastek chemiczny odkryty przez małżonków Curie (l. atom. 88); **D-5.** Drzewo liściaste; **E-8.** Wiersz, pieśń żałobna lub „ogon” sukni; **E-13.** Surowiec na makowiec; **F-1.** Zarządzana przez biskupa; **G-8.** Schorzenie występujące u niemowląt (rzadkie w krajach rozwiniętych); **H-2.** Przerwa między aktami przedstawienia teatralnego; **I-9.** Przenośna zasłona; **J-2.** Dawniej: miara objętości ciał płynnych (1/4 litra=1/4 kwarty); **K-9.** Wirusowa choroba zakaźna występująca u dzieci (kur); **L-2.** Okrzyk wyrażający zachwyt; **L-6.** Karp; **L-9.** Angielska jednostka monetarna; **L-14.** Medykament; **M-2.** Miasto na wyspie Kiusiu; **N-9.** Nie wierzy w Boga.

Pionowo:

2-A. Używana do produkcji świec; **3-H.** Próbný okres pobytu w zakonie; **4-A.** Czworonóg ze stajni; **4-E.** Przyprawa do potraw; **5-H.** Nasza, polska pieśń patriotyczna; **5-L.** Ogród owocowy; **6-A.** Uczciwy zawsze oddaje „znalezioną zgubę”; **7-H.** Dostojnik wśród kleru; **8-B.** Styczność; łączność, związek; **9-I.** Zarządzana przez proboszcza; **10-B.** Rejterada; **11-I.** Modlitwa z rozpamiętywaniem tajemnic; **12-B.** Bajka, legenda, wymysł; **12-F.** Wypasana na hali; **13-I.** Zmysł powonienia; **13-M.** Żądliwy owad; **14-B.** Na jej czele stoi P. Osikowski; **15-I.** Nalepka.

Rozwiązanie utworzą litery z ponumerowanych pól. Życzymy powodzenia!
(Redakcja)



→→ dozorczy, nawet nie klucz, albowiem tak się później złożyło, że dzięki otwartej bramie udało mi się zdobyć niemiecki pistolet automatyczny z pełnym ładunkiem amunicji. Cała operacja trwała zaledwie kilka minut. Zaczęło się już ściemniać, kiedy przybiegł do mnie plutonowy i przyciszonym głosem dał znać, że z sąsiedniej kamienicy dało się zauważyć szwabów przeskakujących podwórko z małymi drabinkami w rękach.

- Uważaj „Leszek” i trzymaj rozpylacz w stałym pogotowiu. Chyba sukiny syny zaatakują tutaj, spoza murku. Jak tylko się wyłonią ich hełmy, to pruj, a celnie. My trzymamy na cinglu bramy z naprzeciwka - dorzucił pospiesznie i wskoczył na klatkę schodową objąć swoje stanowisko przy oknie na piętrze.

Nie upłynęło kilka minut, kiedy rozległa się strzelanina, w stronę naszych okien i bram posypały się kule. Z kilku sąsiednich budynków Polacy odpowiedzieli pojedynczymi strzałami lub krótkimi seriami. Po pewnym wolniejszym początku, ogień nieprzyjacielski wzmógł się radykalnie i w pewnym momencie, w ułamku sekundy, pomyślałem, że to koniec ze mną. Poczulem uderzenie w głowę. Na szczęście był to zwykły kawałek tynku, odprysk po pocisku.

Świsł kul przeszywał powietrze. Jeszcze bardziej wzmógłm czujność. Wyczułem, że ta gęsta, piekielna strzelanina nie przedstawia się jak zwykła rutyna. Nagle, jak z katapulty wystrzeliła nad murkiem połowa tułowia Niemca, a po jego bokach dostrzegłem dwa hełmy. Błyskawicznie nacisnąłem spust. Dwa hełmy zniknęły, a

nad murkiem zawisło ciało trafionego, któremu z rąk wysunął się pistolet maszynowy, a z głowy spadł hełm. Z olbrzymią nadzieją rzuciłem okiem na ziemię uważając już pistolet i hełm za mój łup wojenny. Ledwo uniosłem wzrok, a trafionego już na murku nie było. Ściągnęli go szybko na swoją stronę. Zdażyłem jednak przerzucić za murek filipinkę (granat ręczny), która natychmiast wybuchła, a zaraz potem drugą, która pozostała obojętna wobec moich oczekiwań.

W tym samym momencie rozgorzała krótka bitwa tuż obok. Z dwóch bram nastąpiło natarcie Niemców, które skończyło się jak poprzednie klęską wroga. Ich atak został w kilka minutach odparty przez miejscową załogę, przy niezawodnym wsparciu moich kolegów z Domu Kolejowego. Ja natomiast tkwiłem nadal w bramie i mój wzrok stałe wędrował ku leżącemu po drugiej stronie ulicy niemieckiemu „szmajserowi” i hełmowi. Za wcześniej jednak było by wyskoczyć. Pozostała więc noc i czekanie. Plan miałem już dokładnie ułożony. Wiedziałem, że co 4 godziny odwiedza moje stanowisko łączniczka z gorącą herbatą. Kiedy zjawiała się przede mną, noc była głęboka, pochmurna, bezksiężycowa. Lepiej nie można było sobie wymarzyć. Szybko zawiesiłem Błyskawicę (pistolet maszynowy naszej produkcji) na ramieniu struchlałej dziewczyny, ściągnąłem buty i w skarpetach błyskawicznie wyskoczyłem pod murek po moją zdobycz. Odczekałem kilka sekund i ponowny skok do mojej bramy, gdzie czekała mnie przyjemna nagroda - uściski i pocałunki dorodnej łączniczki, która w parę minut później nie

omieszkła opowiedzieć całego zdarzenia - mojej wyprawy po „skarby” - dowódcy. Nad ranem nastąpiła zmiana warty i kiedy zbieraliśmy się do powrotu na kwatery, zjawił się przed nami tenże dowódca. Po gratulował nam dzielnej postawy i wyciągnął do mnie rękę, którą chciałem już uściśnąć, ale widząc jego dłoń obróconą do góry szybko się zorientowałem o co mu chodzi.

- On należy do mnie, to mój łup wojenny - powiedziałem zdesperowany, przyciskając do piersi nowo zdobyty „rozpylacz”, a stojący obok plutonowy solidarnie przytakiwał.

- Tak, tak, to on go zdobył, panie poruczniku!

- Nie przeczę - odrzekł flegmatycznie porucznik - ale na mojej placówce - i zwracając się bezpośrednio do mnie, dodał:

- Hełm możecie zatrzymać, ale „szmajsera” zostawicie tutaj. To rozkaz!

Popatrzyłem żałośnie na plutonowego, ale ten beznadziejnie rozłożył ręce. Ujmując się jednak honorem, ściągnąłem pistolet z ramienia i zamiast go wręczyć oficerowi, ostentacyjnie złożyłem go u jego stóp, dodając także wspaniałomyślnie i niemiecki hełm, który zresztą był na mnie za mały. Długo potem nurtowało mnie pytanie - czy oficer, któremu nie podlegałem bezpośrednio, miał prawo zarekwirować mi, żołnierzowi innej jednostki, broń, którą właśnie zdobyłem w walce z wrogiem? Na pocieszenie pozostała mi jednak świadomość, że nadal była w naszej wspólnej rodzinie - w zgrupowaniu Chrobry II.

C.d.n.

Por. Andrzej Carpin-Karpiński

WTEDY I DZIŚ - APEL PAMIĘCI (CZ.2)

Ks. inf. Witold Kiedrowski

Przykazanie miłości krwią wypisane

Modlitwą kombatanów i żołnierzy w „zmartwychwstałym” kościele w Goudehard i przekazaniem tegoż kościoła do parafialnej służby Bogu rozpoczął się „Apel pamięci” - obchody 60-rocznicy walk w Normandii i decydującego zwycięstwa żołnierzy gen. Maczka na Montormel (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze GK).

Następnego dnia - w sobotę, dalszy ciąg uroczystości. Msza św. na szczycie wzgórza Montormel. Tam gdzie zadecydowały się losy bitwy.

stajemy przed Tobą w kornym ordunku z modlitwą i synowską prośbą. Zwycięska Bogurodzico, racz przyjąć dzisiaj hołd rycerskich wot żołnierskiej cnoty: wielkich



Msza św. na Montormel (fot. A. Zawadzka)

Mszę św. odprawił ks. bp Jean Claude Boulanger. Wspólnie z nim odprawiali Mszę św. ks. inf. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. inf. płk. Witold Kiedrowski, kapelan WP i kapelan WP przybyły z Anglii oraz kilku miejscowych księży francuskich.

Kazanie w języku francuskim wygłosił Ks. Biskup. Mówił o prawie człowieka i narodów do wolności. Następnie poprosił ks. Kiedrowskiego o wypowiedź po polsku. Ks. Kiedrowski rozpoczął od przeczytania po polsku Ewangelii. Mówiła ona o przykazaniu miłości, a kończyła się słowami: „Czy może być większa miłość jak życie oddać za tych, których się miłuje?”. Nawiązując do tych słów, kaznodzieja powiedział, że właśnie tu, na tej ziemi, żołnierz polski krwią swoją wypisał to największe przykazanie - oddania życia za tych, których się miłuje. Bo takie jest najświętsze i największe przykazanie żołnierza, wiernego swojej przysiędze.

Przypomniał przy tej okazji ślubowanie żołnierza polskiego z 3 maja 1976. „Tego dnia na Jasnej Górze przed tronem Zwycięskiej Bogurodzicy stanęli najstarsi generałowie II Rzeczypospolitej. Matce Najświętszej, Królowej Polski i Jasnogórskiej Hetmance przynieśli żołnierskie votum wdzięczności: Order Virtuti Militari, insygnia cnoty wojennej. Podczas Mszy św. w czasie ofiarowania, generał Roman Abraham składając votum żołnierskie mówił: Bogiem sławiona Maryjo, Królowo Korony Polskiej! W pierwszym roku Jubileuszu Twojej Macierzyńskiej, 600-letniej obecności w Jasnogórskim sanktuarium

insygniów Krzyża Virtuti Militari, które składamy w imieniu zastępów obrońców Ojczyzny, wspieranych przez sześć wieków Twoją opieką i mocą. Nasze wota są symbolami ojczyściej wiary praocjów, godłem dożgonnej wierności Polsce, krwią i honorem znaczone. Królowo Polski - byłaś i jesteś naszą Opoką i Tarczą, Hetmanką i Orędowniczką, tak w latach najwyższej chwały, jak i potopów niewoli. Bo ilekroć wróg usiłował zdeptać wolność naszej ziemi, stawałaś się Wskrzesicielką Narodu Polskiego, wskazując mu drogę odrodzenia. Racz przyjąć, Jasnogórska Pani, te najwyższe insygnia żołnierskiego obowiązku, honoru i cnoty.

Wejrzyj Matczynym okiem na tysięczne mogiły najwierniejszych Twoich i Polski synów. Tych, którzy swoją Virtute Militari (Cnotą wojskową) Polskę odbudowali. Niechaj ofiara ich przelanej krwi wyjedna im Królestwo Twego Syna, a nam życie w pełnym szacunku godności człowieka i jego wewnętrznej swobodzie. Królowo Polski - my, Legioniści, Obrońcy Lwowa, Powstańcy Wielkopolski i Ślązacy, uczestnicy walk o niepodległość z lat 1919-1920, żołnierze Września, wszystkich frontów II wojny światowej, Armii Krajowej wraz z bojownikami Polski Podziemnej - jesteśmy przy Tobie, pamiętamy, czuwamy. - Jesteśmy przy Tobie, pamiętamy, czuwamy - jeszcze raz powtórzył dziś na Montormel kaznodzieja, a słowa te wypowiedziane na tej ziemi, na tym polu, gdzie żołnierz polski ofiarą życia i krwią wypisał najświętsze przykazanie miłości, ofiary życia za tych, których się miłuje - głęboko, bardzo głęboko zapadły w dusze i serca zebranych kombatanów i żołnierzy.

Bo zaledwie przebrzmiały te słowa - kilka minut później przyszło potwierdzenie, jakże wymowne w tym kontekście czasu i miejsca. Z jednej strony politycy, którzy mają pretensje budowniczych nowej Europy, podają się za katolików, ale nie chcą Boga w Konstytucji Europy i zakazują wszelkich znaków wiary. Z drugiej strony - kombatanzi i żołnierze przybyli z wielu krajów Europy i świata. Na tym miejscu walczyli o Europę wolnych narodów. Ceną krwi i życia pieczętowali wierność Bogu i Ojczyźnie. Modlitwą w zmartwychwstałym kościele rozpoczęli swój apel pamięci... A teraz, z nimi, wielotysięczne tłumy - według organizatorów ponad 10 tysięcy - zgodnym chórem i na tę samą melodię, po polsku i po francusku śpiewały: Niechaj z nami będzie Pan - niech obroną będzie nam. Bo... Jego słowo zawsze trwa - wieczną prawdę w sobie ma. Chcemy nim na co dzień żyć... więc - prowadź wśród zawitych dróg dzisiejszej polityki - w Trójcy świętej jeden Bóg. Tak nam dopomóż Bóg.

C.d.n.



Msza św. na Montormel (fot. A. Zawadzka)

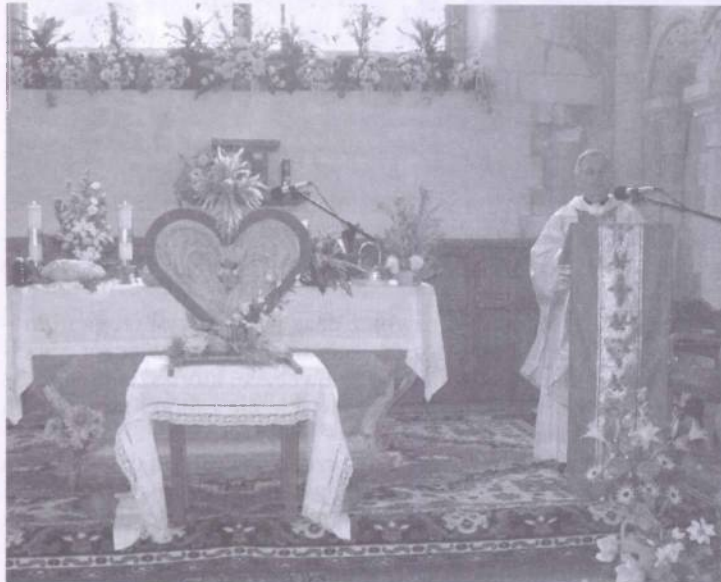


Polacy na Zachodzie

Dożynki w Mondeville

Franciszek L. Ćwik

W niedzielę 12 września w kościele w Mondeville odbyły się tradycyjne już Dożynki. Ołtarz przystroił piękny dożynkowy wieniec, pęki kwiatów, owoce i upieczony specjalnie na tę okazję bochen chleba.



Mszę św. odprawiał ks. Marian Kurnyta, który w kazaniu mówił m.in. o polskim szacunku dla chleba, o emigracji, która często go szukała po całym świecie, a także w gościnnej Francji. Dla życia fizycznego potrzebny jest codzienny chleb, ale nie można też obejść się bez chleba duchowego, którym jest wiara, manifestująca się przywiązaniem Polonii do Kościoła, stwierdził celebrans.



Dożynkowa niedziela była ostatnim spotkaniem tutejszej Polonii z jej dotychczasowym duszpasterzem, ks. Marianem Kurnytą, który został powołany przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. inf. Stanisława Jeża do pracy w Alzacji. Była to więc okazja nie tylko do podziękowania ks. Marianowi za pięcioletnią pracę wśród tutejszej Polonii, ale także czas na podsumowanie wspólnych dokonań. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że to, co zrobił tutaj ks. Marian jest czymś wyjątkowym. Został przysłany do opieki nad wspólnotą w Potigny i Mondeville, pełniąc jednocześnie obowiązki kapelana w szpitalu w Lisieux. Ponadto systematycznie służył swoją posługą Polakom w Rouen i Hawrze. Ale nie nadmiar pracy był dla ks. Mariana największym zmartwieniem, kiedy obejmował placówkę w Calvadosie. Przybył tu w czasie nieporozumień i konfliktów, jakimi żyła wspólnota parafialna. Dzięki dyplomatycznym zdolnościom i wierze w słuszność swoich przekonań i zasad, potrafił nie tylko scementować i zaktywizować wspólnotę parafialną, ale jednocześnie wiele zrobić na rzecz polskiej kaplicy w Potigny i kościoła w Mondeville. W czasie pięciu lat te dwa domy modlitwy zmieniły się nie do poznania. Dokończono remont kaplicy w Potigny. Zakupiono obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, obraz Chrystusa Miłosiernego, umieszczono tablicę z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Kupiono sztandary, organy, dywan i chodniki do Mondeville i wiele dekoracji. Wspólnota parafialna corocznie organizowała m.in. cieszące się wielkim powodzeniem „opłatki” i święto Bożego Ciała. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że ks. Marian Kurnyta na stałe zapisze się w pamięci tutejszej Polonii, która tą drogą jeszcze raz chce mu serdecznie podziękować i powiedzieć „Szczęść Boże” na nowym etapie kapłańskiego posługiwania.

15 lat Towarzystwa Polonia Vicoigne

W niedzielę 26 września w kościele św. Barbary w Vicoigne, w 15 rocznicę powstania Towarzystwa Polonia Vicoigne

Mszę św. ku czci MB Częstochowskiej w intencji zmarłych członków Towarzystwa odprawi ks. Kazimierz Kuczaj z Abscon, śpiewał będzie Chór Polonia z Vicoigne.

Po Mszy św. odbędzie się przemarsz na Plac de Vicoigne do Pomnika „80-lecia Polskiej Emigracji we Francji”.

Następnie przewidziane jest przyjęcie w Sale des Fêtes de Vicoigne. Prosimy o liczny udział polskich stowarzyszeń ze sztandarami.

Filip Buniowski

Zapisy do Szkoły Polskiej w Aulnay-sous-Bois



do I klasy (podstawowej)
przyjmuje kierowniczką -

tel. 06 66 24 90 84.

Informacje na temat szkoły
można znaleźć pod adresem
internetowym: www.naszaskola.fr/fm

* SPRZEDAM DOM:

- Dom 2-rodzinny z ogrodem -
POZNAŃ - Wilda
SPRZEDAM (zamieszkały) -
wolne poddasze i parter - do urzędzenia.
Biuro pośrednika - Boruckowska - T.
(00 48) [61] 83 30 491.

Szkoła Polska w Argenteuil

zawiadamia:

6 listopada

w sali Jean Villar przy Bld Heloise
w Argenteuil
w godz. 21⁰⁰ - 3⁰⁰

ORGANIZOWANY JEST BAL FRANCUSKO-POLSKI

bufet obficie zaopatrzony
będzie czynny od godz. 20⁰⁰.

Bilety wstępu w cenie 28 euro
rozprawdza p. Mąkosz
tel.: 01 34 11 13 51

Serdecznie zapraszamy

**Szef orkiestry
Chrystian Kubiak
oraz organizatorzy**

**PS. Informujemy, iż wnoszenie na salę
alkoholu jest zabronione.**

Ass. Parents des Elèves

*** UDZIELAM LEKCJI
J. FRANCUSKIEGO -
T. 06 30 17 30 11.**

Letnie wspomnienie z... filozofią

Było poszukiwanie mądrości, był odpoczynek i była przygoda. Gdzie? W Stella Plage w dniach 11 - 13 czerwca 2004.

Tam właśnie wybrali się studenci paryskiego Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego przy KUL pod przewodnictwem prof. Włodzimierza Dłubacza i ks. dyrektora Wacława Szuberta.

Pojechaliśmy tam, by poprzez wczytywanie się w teksty filozoficzne, rozważanie ksiąg biblijnych i medytacje, szukać mądrości, prawdy i sensu życia.

W obecnej dobie dowartościowania jednostki, każdy z nas jest panem własnego życia. Jest to niepowtarzalna szansa dla naszego rozwoju, ale jednocześnie może stanowić też ogromne zagrożenie w świecie różnych alternatyw życiowych. Trzeba więc wciąż szukać tego co prawdziwe, tego co mądre, trzeba uczyć się kierować swoim życiem.

Dziś łatwo jest zagubić cel i sens życia. Jesteśmy zatroskani wieloma sprawami i zabiegani przez cały dzień - w tej ciągłej pogoni trudno niekiedy znaleźć czas na milczenie, na zastanowienie się po co właściwie tak pędzę, co tak naprawdę ważne jest w życiu. Często zamiast dążyć do celu, zatrzymujemy się na ścieżkach, które do niego powinny prowadzić, a które stają się naszym celem. To jednak z perspektywy czasu nie zdaje egzaminu i w konsekwencji przejawia się utratą sensu życia. Dlatego ważnym jest, by nie dać się bezmyślnie ponieść wirowi życia, lecz ciągle poszukiwać mądrości, uczyć się obcowania samego z sobą. Tego właśnie mogliśmy doświadczyć podczas naszego pobytu w Stella Plage. Tam nasz dzień rozpoczynał się Mszą św. o godz. 7³⁰. Potem gromadziliśmy się na konferencji ks. dr W. Szuberta, która wprowadzała nas w temat danego dnia. Pierwsza konferencja dotyczyła Dekalogu. Ks. Prelegent poprzez ten wykład ugruntował w nas te prawdy, którymi żyliśmy i rzucił światło na inne jeszcze aspekty w kontekście Dziesięciu Przykazań. W następnym dniu Ks. Dyrektor w wyjątkowy sposób zwrócił się do młodzieży mówiąc o Ośmiu Błogosławieństwach, a szczególnie o „błogosławionych czystego serca”. W tym rozważaniu ukazał trójwymiarowy aspekt tego błogosławieństwa a mianowicie: czystość seksualną, czystość myśli i czystość serca. I ta czystość serca jest najważniejsza, bo to ona decyduje o całym naszym człowieczeństwie.

Rozważania ks. Szuberta były wstępem do wykładów prof. Włodzimierza Dłubacza. Pierwszego dnia zwrócił naszą uwagę na



nią Mądrości wpisał w naturę ludzką dążenie do mądrości i ostatecznie w jej poszukiwaniu odnajdujemy samego Boga - Pełnię Mądrości i Prawdy.

Oprócz wykładów był również czas na spacery brzegiem morza, czas na wspólne poznawanie się, był także wieczór wspólnego śpiewania. Śpiewaliśmy o dzieweczce, która szła do laseczka, o ułanie z ostrą szabelką i oczywiście nie zabrakło śpiewu dla Czarnej Madonny.

Wszystko to mogło mieć miejsce przede wszystkim dzięki dwom osobom tj. Ks. Dyrektorowi Wacławowi Szubertowi, który czuwał nad wszystkim, który był z nami i dla nas oraz dzięki Panu Profesorowi Włodzimierzowi Dłubaczowi, który nie tylko w swojej wiedzy, ale także w swoim dowcipie był nie do pokonania, czym potwierdził zasadę, że prawdziwe poczucie humoru jest cechą ludzi inteligentnych.

Dziękujemy bardzo Panu Profesorowi i Księdzu Dyrektorowi za wysiłek i serce włożone w przygotowanie tego wyjazdu.

Halina i Anna - uczestniczki

STUDIA DLA ZAINTERESOWANYCH

Od 5 lat przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji
działa

STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE
(OŚRODEK STUDIÓW EKSTERNISTYCZNYCH
WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO).

W ramach Studium prowadzone są
uniwersyteckie zajęcia - wykłady, egzaminy, seminaria.
Studia kończą się uzyskaniem
DYPLOMU MAGISTERSKIEGO KUL.

Biorąc pod uwagę warunki życia naszych Rodaków
we Francji, wykłady prowadzimy każdego miesiąca
w ciągu jednego tygodnia:
- od poniedziałku do piątku w godz. od 19³⁰ do 22⁰⁰,
- w sobotę od 9³⁰ do 13⁰⁰.

Studia magisterskie (z możliwością robienia doktoratu) na Wydziale Filozoficznym KUL zawierają wykłady i egzaminy z wszystkich dziedzin filozoficznych, z możliwością wyboru tematu pracy magisterskiej czy to ze ścisłej filozofii, czy z etyki, czy z filozofii przyrody, czy z etyki życia społecznego: etyka w polityce, w ekonomii czy w kulturze.

Zapisy na nowy rok studiów trwają do końca września.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:

Sekretariat Studiów
263 bis, me Saint-Honoré 75001 Paris
tel. 01 55 35 32 25.



teksty Arystotelesa mówiące o mądrości. Okazało się, że mądrość jest ponadczasowa. Od czasów Arystotelesa upłynęło czterdzieście wieków, a jego wskazania życiowe są wciąż aktualne i wciąż mają zastosowanie w życiu.

W następnym dniu pochylaliśmy się wspólnie nad tekstami z Księgi Mądrości, by wspólnie odkrywać, co nowego wnosi w życie ludzkie wiara. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że Bóg Peł-


27.9 - 3.10.2004
PONIEDZIAŁEK 27.09.2004

15⁰⁰ Konserwacja nadajnika od godz. 6⁰⁰ do 15⁰⁰
 15⁰⁰ Ekstradycja - serial 16⁰⁰ Jedynećka - program dla dzieci 16²⁵ Wędrowki po Polsce - Górskie krajobrazy 16³⁵ Moje miasteczko - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ W imieniu Stefana Korbońskiego - reportaż 18²⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁴⁰ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁵ Marzenia do spełnienia - serial 21⁵⁰ Młodzi tłumacze - nie zgubić diamentów - reportaż 22¹⁵ Słowem i kreską - reportaż 22³⁰ Forum 23¹⁵ Pegaz 23⁴⁰ Prosto w oczy 23⁵⁰ Pogoda 23⁵⁵ Wiadomości 0¹⁰ Moje miasteczko - serial 0³⁵ My, Wy, Oni 1⁰⁰ Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem 1²⁰ Wędrowki po Polsce 1³⁰ Kangurek Hip-Hop

WTOREK 28.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Bajeczki Jedynećki 9¹⁵ Kuchnia wróżki - Jabłko a la Newton 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial 9⁵⁵ W imieniu Stefana Korbońskiego - reportaż 10²⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11²⁰ Sprawa dla reportera 11⁵⁰ Powstańcy - cykl o Powstaniu Warszawskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 13⁵⁰ Młodzi tłumacze - nie zgubić diamentów - reportaż 14¹⁵ Słowem i kreską - reportaż 14³⁰ Forum 15¹⁵ Madonny polskie 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁵ Bajeczki Jedynećki 16¹⁵ Kuchnia wróżki 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Echa Bałtyku 17³⁵ Lista przebojów 18¹⁰ Reportaż 18⁴⁰ Sprawa dla reportera 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁰ Więści polonijne - magazyn 20⁴⁵ Forum Polonijne 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁵ Warto rozmawiać - talk-show 22⁵¹ Kultura 22⁵⁵ Warto rozmawiać - talk-show 23⁴⁰ Prosto w oczy 23⁵² Pogoda 23⁵⁵ Wiadomości 0¹⁰ W krainie władcy smoków - serial 0³⁵ Sprawa dla reportera 1⁰⁵ Plus minus 1³⁰ Przygody Kota Filemona

ŚRODA 29.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ O dwóch takich co ukradli księżyc - serial 10⁰⁰ Zielona karta - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Gorączka - program dla dzieci 16³⁰ O dwóch takich co ukradli księżyc - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy

Express 17²⁰ Wszystkie dzieci nasze są... - reportaż 17⁴⁵ Selekcja - program wojskowy 18¹⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18⁴⁰ Gorączka 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Klan - serial 20³⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 21⁰⁰ Jezioro Bodeńskie - film fab. 22²⁵ Zielona karta - serial 22⁵⁰ Relacja z Festiwalu Czterech Kultur 23²⁰ Wspólne dziedzictwo - reportaż 23⁴⁰ Prosto w oczy 23⁵² Pogoda 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ O dwóch takich co ukradli księżyc - serial 0³⁵ Zabawy językiem polskim 1⁰⁵ Gorączka 1³⁵ Cuda i dziwy - film

CZWARTEK 30.09.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Do góry nogami 9²⁵ Wyspa przygód - serial 9⁵⁰ Wszystkie dzieci nasze są... - reportaż 10¹⁰ Eurowizja dla Dzieci 2004 - finał krajowy 11⁰⁵ Zaproszenie 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Powstańcy 12⁴⁵ Reportaż 13¹⁵ Jezioro Bodeńskie - film fab. 14⁴⁰ Relacja z Festiwalu Czterech Kultur 15¹⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 15⁴⁰ Zabawy językiem polskim 16⁰⁵ Do góry nogami - program dla młodzieży 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁵⁰ Smak Europy 18⁰⁵ Skarbiec - magazyn 18⁴⁰ Trójkąt damsko-męski 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda dla kierowców 20⁰⁵ Złotopolscy - serial 21⁰⁵ Teatr Telewizji - Mogło być gorzej 21⁵⁰ Międzynarodowy Dzień Muzyki 23⁰⁰ Prosto w oczy 23¹² Pogoda 23¹⁵ Wiadomości 23²⁵ Debata 0¹⁰ Wyspa przygód - serial 0³⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁰ Raj - magazyn katolicki 1³⁵ Porwanie Bałtazara Gąbki - serial

PIĄTEK 01.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Wirtulandia 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 11⁰⁵ Budka Suflera - Największe przeboje 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Debata 13²⁵ Teatr Telewizji - Mogło być gorzej 14¹⁵ Międzynarodowy Dzień Muzyki 15²⁵ Hity satelity 15⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Wirtulandia 16²⁵ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Znaki czasu - magazyn 17⁴⁵ Święta wojna - serial 18¹⁵ Budka Suflera - Największe przeboje 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Złotopolscy - serial 20³⁵ Więści polonijne - magazyn 20⁵⁰ Mówi się... - poradnik 21¹⁰ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ Hity satelity 22¹⁵ Kobiety Białego Domu 22²⁵ Międzynarodowy Dzień Muzyki w Nałęczowie 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁵ Prokop i panny - talk show 0⁰⁰ Wiadomości 0¹⁰ Trzy szalone zera - serial 0⁴⁰ Budka Suflera - Największe przeboje 1³⁰ Pomysłowy Dobromir - serial

SOBOTA 02.10.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁴⁵ Skarby przyrody 7⁰⁵ Pani Jazłowiecka - reportaż 7³⁵ Galeria malarstwa polskiego 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Jan-ka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola 9¹⁵ Więści polonijne - magazyn 9³⁰ Ostatnia bitwa - re-

portaż 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 10⁵⁰ Mówi się... - poradnik 11¹⁵ Święta wojna - serial 11⁴⁰ Wideoteka 12¹⁰ Powstańcy 12¹⁵ Podróże kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Potop - cz. II - film fab. 15²⁵ Zwierzywiec - magazyn 15⁴⁰ Wielka gra - teleturniej 16³⁰ Ostatnia bitwa - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Odważyć się być wolnym - film dok. 18¹⁰ M jak miłość - serial 19⁰⁰ Nie tylko o... 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Jedyne takie muzeum - Muzeum Powstania Warszawskiego - reportaż 20³⁰ Potop - cz. II - film fab. 22⁴⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 0⁰⁵ Wielka gra - teleturniej 1⁰⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁵ Podróże kapitana Klipera - serial

NIEDZIELA 03.10.2004

7⁰⁰ Wielka gra - teleturniej 7⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁴⁵ Powstańcy 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9²⁵ Latające misie - serial 9⁵⁰ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11²⁰ Wielkie kreacje Jerzego Maksymiuka 12⁰⁰ Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca św. 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Świętej 14⁰⁵ Kino retro - Duże zwierzę - film fab. 15²⁰ Summa zdarzeń według Jacka Zakowskiego 15⁴⁵ Biografie - Opowieść o Aleksandrze Kamińskim 16⁴⁵ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicz 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Latające misie - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja - serial 21⁰⁰ Recital Wiesława Michnikowskiego 21³⁵ Nagroda Literacka Nike 22⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 23¹⁵ Biografie 0¹⁵ Zaproszenie 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 1⁴⁵ Król Maciuś Pierwszy - serial

OFIARY
NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA
Ks. Jerzy Chorzempa - Cambrai
235,00 euro

w tym:

Mr et Mme Péru-Janicki	45,00 euro
Anna Hałat	40,00 euro
Genowefa Seternus	10,00 euro
Roger Mafille	20,00 euro
Kazimierz Piskula	10,00 euro
Michel Pestka	15,00 euro
Krystyna Konstanciak	5,00 euro
Ryszard Lula	10,00 euro
Alfons Piotrowski	5,00 euro
Zbigniew Chojnacki	10,00 euro
Paul Dobbelaere	15,00 euro
Stanisława Pasternak	10,00 euro
Jonanna Kuta	10,00 euro
Irena Igras	10,00 euro
Jan Marquion Wawczak	20,00 euro

*Ofiarodawcom
 składamy serdeczne
 „Bóg zapłać”.*

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
 wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

NOWY SKLEP - PETRUS

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M^e Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**

**Firma poszukuje wykwalifikowanych pracowników**

z pozwoleniem na pracę i znajomością języka francuskiego

DO WSTAWIANIA OKIEN - OKRĘG PARYSKI.

Przyjmujemy także pomocników z prawem jazdy,
chętnych do nauki zawodu. **REKRUTACJA OD WRZEŚNIA!**
Warunki do ustalenia w zależności od stażu pracy.

Kontakt: 06 23 31 64 52 lub 01 42 26 00 17.**INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION**

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

- **BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.**

DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkate@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKIPARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

35-959 RZESZÓW

93, rue de Maubeuge

Ul. Asnyka 10 lokal 17

TEL. 01 42 80 95 60

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)**TEL. 01 46 99 22 00 (40)****Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.ple-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.

LEKARZ - zaopiekuje się chorymi - 06 78 27 46 88.*** PRACA W BUDOWNICTWIE ***

Poszukujemy specjalistów w zakresie wszelkich prac
remontowo-budowlanych na terenie i poza Paryżem.

TEL. 03-44-53-43-07**USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)****KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok, Bielsko-Biała, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Krośnice, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE**

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) -

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



*** TRANSPORT CIĘŻAROWY * - ANDRZEJ GRAJEK -**

**TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY**

T. (00 48) [0] 61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** TOP PEINTRE-DÉCO ***

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 44 69 30 80.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 15.09.2004.

DUSZPASTERZE POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W LA FERTE-SOUS-JOUARRE

Dla wielu wiernych rekolekcje to czas, w którym parafianie słuchają nauk głoszonych przez księdza, czy też ojca rekolekcyjnego. Tego rodzaju spotkania mają miejsce zazwyczaj dwa razy do roku, w okresie Adwentu czy też Wielkiego Postu. Można wówczas skorzystać z innych nabożeństw, sakramentu pokuty, a nawet z indywidualnych rozmów z duszpasterzem. Rekolekcje kapłańskie mają inny charakter. Zgodnie z prawem kanonicznym rekolekcje kapłańskie - to trzy dni wspólnych modlitw, nauk i ćwiczeń duchowych, w których każdy kapłan zobowiązany jest uczestniczyć raz do roku.

W dniach od 6 do 10 września 2004 roku w La Ferté-sous-Jouarre odbyły się rekolekcje i zjazd duszpasterski, w którym uczestniczyło 80 kapłanów pracujących w Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Rozpoczynając rekolekcyjne spotkania wspólną modlitwą Rektor PMK ks. inf. Stanisław Jeż powitał kapłanów i wyraził swoją radość z przybycia do pracy wśród Polonii we Francji czterech nowych kapłanów z Polski. Mając na uwadze chorobę ks. Andrzeja Kurka polecił jego osobę miłosiernemu Bogu i zachęcił wszystkich zebranych do modlitwy w jego intencji.

Nauki rekolekcyjne głosił ks. prał. Edwin Rzeszuto. Temat główny wszystkich nauk obejmował tajemnice kapłaństwa. Rekolekcyjista uwzględnił posługę kapłańską jako uobecnianie osoby Chrystusa w wymiarze *alter Christus* i *in persona Christi*. Mówiąc o aktualnym obrazie kapłana i kapłaństwa Ks. Prałat stwierdził: *Dziś wiele się mówi o kapłanach. Wiele się o nich pisze, a tak niewielu zna ich naprawdę. Zresztą, sam kapłan nie do końca siebie samego rozumie, bo kiedy Pan położył na nim rękę, własne jego życie stało się dla niego samego tajemnicą!* Zebranych na konferencji kapłanom Rekolekcyjista stawiał wiele istotnych pytań. W odniesieniu do tajemnicy kapłaństwa brzmiały one jak duchowy dekalog:

Dlaczego biedni poznają mnie na ulicy i idą wprost na mnie, jakgdyby mnie szukali? Dlaczego ludzie mówią mi takie rzeczy o sobie, o swoim życiu, o swoich najbliższych jakich nie odważyliby się powiedzieć nikomu? Dlaczego ten niezajomy człowiek zaciągnął mnie do swojej izby, gdzie u boku zbłąkanej kobiety płacze troje małych dzieci, tak jakbym ja był za to odpowiedzialny? Dlaczego ci młodzi chłopcy i te młode dziewczęta, gdy ich spotkałem na rogu ulicy uciekli ode mnie z krzykiem, jakby samo moje pojawienie się miało zniszczyć ich radość i szczęście? Dlaczego ten nieznany osobnik w autobusie poczuł nagle potrzebę wylania z siebie steku brudnych słów, dlatego tylko, że ja tam byłem? Dlaczego ta kobieta o bardzo łagodnej twarzy, patrzyła na mnie z wyrazem pełnym bólu, jak gdyby chciała mnie za niego przeprosić? Dlaczego zamknięto przede mną drzwi, do których pukalem? Dlaczego ci dobrzy ludzie, nie należący przecież do mojej rodziny przyjęli mnie tak serdecznie, jak kogoś bardzo bliskiego? Dlaczego wołają mnie ludzie chorzy i umierający? Kogo widzi ludzka miłość i ludzka nienawiść w kapłanie pojawiającym się wśród ścieżek ludzkiego życia?

Kaznodzieja pozostawiał słuchaczom wiele przestrzeni na szukanie własnych odpowiedzi. Sam udzielał ich tylko w niewielkim stopniu, ale za każdym razem wskazując na istotę kapłaństwa, które jest zakorzenione w osobie Chrystusa i na łaskę daru powołania.

Wiele końcowych wniosków poszczególnych nauk stanowiły tezy do dalszych rozmyślań osobistych nad kapłaństwem i jego tajemnicą. W odniesieniu do tajemnicy kapłaństwa Ks. Prałat podkreślił: *Ten sam Chrystus, który nie przestał być Bogiem, dziś chce być obecny za pośrednictwem swoich kapłanów w życiu matki, marynarza, pilota, urzędnika, inżyniera czy naukowca.*

W czasie konferencji Rekolekcyjista poruszył również kwestie dotyczące sprawowania liturgii i jej uświęcającego wymiaru. Wskazał na wiele pozytywnych świadectw zarówno z życia osobistego jak i z literatury dotyczącej duchowego życia kapłanów. Rekolekcje wygłoszone były w duchu ojcowskiego pouczenia

przeojanego wielkim szacunkiem dla kapłanów i kapłaństwa. Wieczorem w pierwszym dniu rekolekcji została wręczona Księdzu Rektorowi Stanisławowi Jeżowi purpurowa sutanna, jaka przysługuje infułatom. W ten sposób kapłani PMK wyrazili swoją radość w związku z faktem uhonorowania Ks. Rektora w lipcu br. tytułem infułata.

Codzienna Eucharystia wyrażała wspólnotę kapłanów z Chrystusem, a modlitwa brewiarzowa była wprowadzeniem do konferencji wpisanych w program rekolekcji. Natomiast adoracja Najświętszego Sakramentu pozwalała każdemu kapłanowi na bardziej osobisty kontakt z Chrystusem.

Tradycyjnie już w ostatnim dniu rekolekcji Msza św. była poświęcona wszystkim zmarłym kapłanom, którzy pracowali w Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

W czwartek, 9 września, rozpoczął się zjazd duszpasterski. Przedstawione na nim zostały kwestie związane z nową rzeczywistością pracy kapłańskiej w kontekście zjednoczonej Europy i udziału Polski we wspólnocie unijnej. Zwrócono uwagę na pewne udogodnienia, wynikające ze zniesienia wiz i na zmianę innych przepisów prawnych. Omówione zostały także sprawy dotyczące Kongresu Polonii, który odbył się w Paryżu w marcu br. i dalsze kwestie związane z organizacją polskiej społeczności. Pani Barbara Plaszczyńska, prezes powołanej wówczas Federacji Polonii Francuskiej, podzieliła się problematyką jednoczenia Polaków. Z wielu działań w tym zakresie wyprowadzono wnioski o trudnej jedności naszych Rodaków na obczyźnie. Okazuje się, że dotychczasowe związki i wspólnoty są coraz mniej liczne i nie są w stanie wyjść naprzeciw problemom, jakie nakłada na nie współczesna rzeczywistość.

Pan Henryk Rogowski prezentował natomiast pracę Stowarzyszenia Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II, która dała m.in. możliwości wypracowania funduszy na stypendia dla Polaków ze Wschodu, aby mogli podjąć studia.

Omówiona została też tradycyjnie kondycja „Głosu Katolickiego” z uwzględnieniem osiągniętych wyników, zmian redakcyjnych i technicznych, jakie zostały wprowadzone od ubiegłego roku. Zwrócono jednak uwagę na niepokojące zjawisko spadku ilości abonamentów zbiorowych w niektórych wspólnotach polskich.

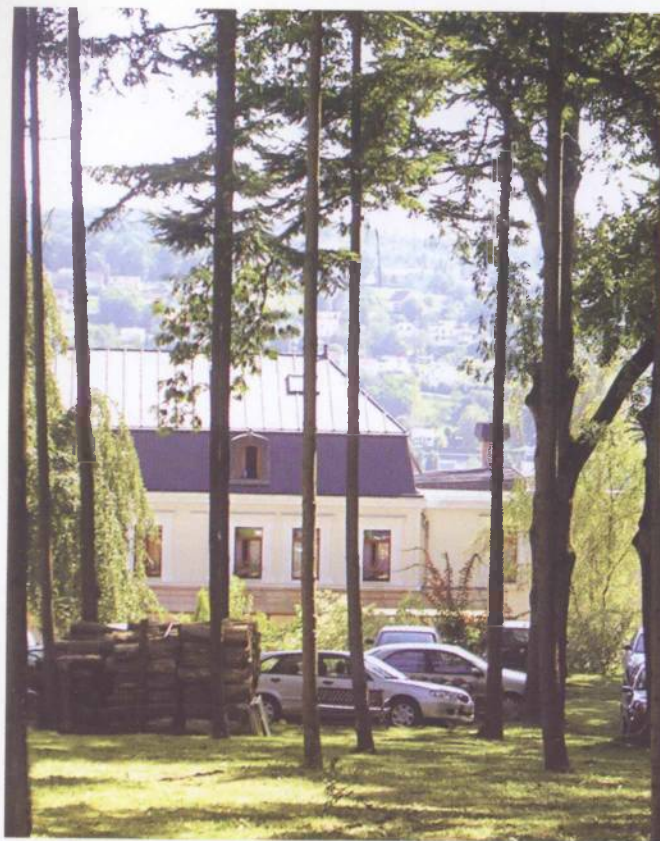
Przedstawiono sprawozdania z działalności domów PMK w La Ferté sous Jouarre, w Lourdes i na Korsyce. Omówiono kwestie związane z działalnością tychże ośrodków w kontekście przyjmowania przez nie pielgrzymów. Zwrócono uwagę na zmianę charakteru pielgrzymek podkreślając, że coraz więcej jest przyjazdów rodzinnych i małych wspólnot, a maleje liczba dużych grup.

Na zakończenie Zjazdu zostały rozdane dekrety i nominacje, przedstawiono nowych duszpasterzy PMK: księdza Krzysztofa Nowaka i ks. Andrzeja Romanowskiego z diecezji tarnowskiej, ks. Adama Józefaciuka z diecezji siedleckiej, ks. Grzegorza Hermana z diecezji drohiczyńskiej i ks. Zbigniewa Kreta SChr - mianowanego wikariuszem w Aulnay-sous-Bois. Wszyscy nowoprzybyli kapłani podejmą przez najbliższy rok naukę języka francuskiego.

Po zaprezentowaniu księży przybyłych z Polski, wręczone zostały dekrety nominacyjne otrzymali je: ks. K. Dziech - diecezja Meaux, ks. R. Górski - Strasbourg, ks. J. Gubernat - Potigny i Mondeville, ks. M. Kacprzak SChr. - Lille, ks. Z. Karoń - Strasbourg - do duszpasterstwa francuskiego, ks. J. Kołek - Lyon; Ks. J. Kucharski SChr. - Corbeil Essonnes; Ks. A. Kurek - Metz - duszpasterstwo francuskie; ks. M. Kurnyta - Mulhouse; ks. L. Soprych - Ranguevaux, ks. T. Tobys SChr. - Bruay la Buisserie, ks. A. Wasilewski - diecezja Avignon, ks. R. Wątopek - Nancy i ks. R. Wrocławski SChr - Albi i Toulouse.

Zjazd Duszpasterski PMK zakończył się po Mszy św. w piątek 10 września w godzinach przedpołudniowych.

Ks. Tadeusz Domżał



**DUSZPASTERZE POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
W LA FERTE-SOUS-JOUARRE**



W GALERII GK... „JEDYNE TAKIE MUZEUM”

- O OTWARCIU MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO PROSZĘ CZYTAĆ NA STR. 2 -



foto E. Ziolkowska

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRAIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

0811 600 300-01 70 70 88 00 info@iridium.fr

www.iridium.fr

Obsługa polskich Klientów: 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

PEŁNA SATYSFAKCJA LUB ZWROT KARTY

IRIDIUM
KARTA TELEFONICZNA 15€
partenaire officiel
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
JANUARI & DECEMBRE 2004